

ODPIS DECYZJI.

Nr. dz. pos. gosp. 2638.

Sąd Okręgowy w Łodzi na pos. gosp. w dn. 22 grudnia 1928 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzeniu zajęcia czasopisma „Republika” Nr. 348 z dnia 18 grudnia 1928 r.

POSTANOWIŁ:

Z mocy art. 76 i 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10

maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. 45 poz. 398 w brzmieniu obecnie obowiązującym z uwzględnieniem zmian wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. N. 118, poz. 1010 zarządzone przez łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 18 grudnia 1928 roku za Nr. L. B. P. 10607/14/28, zajęcie pierwszej i drugiej stronicy nakładu Nr.

348 czasopisma „Ilustrowana Republika” z dnia 18 grudnia 1928 r. zatwierdzić ze względu na cechy przestępstwa przewidzianego art. 47 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. N. 45, poz. 398 zawarte w artykule pod tytułem „W pogoni za mordercą Króla” odtwarzającym treść dochodzenia i śledztwa a mianowicie zeznania Wiktorji Kukulskiej, Ma-

rjanny Pytko i Stefana Malniakowskiego, oraz inne ważne szczegóły — zanim je ujawniono na rozprawie głównej względnie zanim ukończono postępowanie sądowe. Zakazać rozpowszechniania pierwszej i drugiej stronicy wspomnianego numeru czasopisma „Ilustrowana Republika”.

Za zgodność świadczy Starszy Sekretarz wydziału karnego H. Birke.

Mysli Józefa Piłsudskiego.

Każdej nowej prawdzie trzeba odwagi myśli.

W historii naszych walk każde pokolenie przeżyło pełną świątel i kolorów zorzę.

Ludzie najbardziej zbrukaną w pracy dla obcych nie mogą znieść spokoju, że na wyżyny wyniesiony jest człowiek, który jest czysty.

Człowiek upokorzony nie znoś dumy.

Nowa Polska dała słusznie czy niesłusznie przy swoim pierwszym kroku symbol swój w postaci człowieka, ubranego w szary, dość obszarpany mundur, zaplamiony w więzieniu magdeburskim.

Nasuwa mi się porównanie naszego społeczeństwa do stada kaczek wodnych, które zwyczajem swoim spędzają cały dzień w ukryciu w obawie przed drapieżnikiem, żerującym dokoła, poczem wieczorem dopiero przenoszą się na inne miejsce.

Wiem, że wskreszenie ciała z odrodzeniem duszy siłę i piękno w jedno razem zwiże. Wichury złamiemy i tarczę ochronną przeciw wiatrowi znajdziemy.

„**SOLALI**” Kalka maszynowa (do maszyn do pisania). **CARBON-PAPER**
niedoścignionej jakości.

Obowiązkiem każdego obywatela jest dawać pierwszeństwo wyrobom krajowym, przewyższającym pod względem jakości także zagraniczne.
 Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach papieru i materiałów piśmiennych.

Jutro**Casino****wtorek****wielka świąteczna premiera!**

Przepotężny film o cieniach i blaskach władzy—
 o słodczy i goryczy sławy—
 o pocałunkach szczęścia i miłości

PREZYDENT

W roli tytułowej bożyszcze wszystkich

Iwan Mozzuchin

Wstrząsająca i porywająca opowieść o młodym wieśniaku,
 który po wielu awanturnych perypetjach objął rządy kraju.

Orkiestra pod kier. L. Kanfora.**Początek o g. 12-ej.**

Od godz. 12 do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

**WIELKI
 świąteczny program!****LUONA**Sensacyjne arcydzieło mistrzowskiej reżyserji
Michała Linskija**OSTATNI CAROWIE**

Wielki film wystawowy o niebywale
 emocjonującym podłożu, wykonany na
 podstawie tajnych archiwów Ochrony
 carskiej.

W roli głównej**HELENA LUNDA.**

Wielka orkiestra
 symfoniczna pod dyr.
**Teodora
 Rydera.**

Potworne praktyki satrapów carskich. — Gehenna więźniów politycznych. — Ponure tajemnice kazamatów rosyjskich. — Przygody miłosne i życie prywatne władców Rosji.

Początek przedstawień o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł., ostatni seans o godzinie 10 wiecz.
 Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. w sob., niedz. i święta od g. 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 zł.

Passe-partout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych i prasowych, nie ważne.

Czy Twoja mała ma radio?

Tak? Jeśli chcesz Jej sprawić przyjemność,
 Kup Jej na Gwiazdkę głośnik Philipsa.
 Niema wesela — bez muzyki,
 Niema WESOŁYCH ŚWIĄT bez PHILIPSA.

We wtorek, 25 grudnia 1928 roku o godzinie 12 w poł. dla uczczenia pamięci

b. p. BERTY RABINOWICZOWEJ
 urodz. Kamajka

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze „Bykur Cholim” przy Placu Wolności 10
 na które krewnych przyjaciół i znaniomych zapraszają

Zarząd Tow. „Bykur Cholim” i Komitet „Uzdrowiska”

Święto bez pokoju.

Wieczorem, kiedy na firmamencie zabłysną gwiazdy, a zorza wieczorna błędną będzie na krawędzi granatowego nieba — zapłoną małe światełka na gałązkach choinek. Cisza się staje w ten wieczór, wygładzają się czoła i maleją troski, myśl wznosi się wyżej i dalej... I oto w bezruchu i pokoju grudniowego wieczora, w niewinnej chłodnej biele śniegów, rodzi się gwiazda, co prowadzi ludzkość od najdawniejszych wieków, gwiazda dobrych nadziei na przyszłość, gwiazda otuchy i wiary w doskonalenie się i postęp ludzkiego ducha.

Przed wielu laty, podczas wojny światowej, naprzeciw siebie w okopach tu i tam stały choinki i iskrzyły się światłem, o ile pozwalał na to regulamin walki polowej. Zazwyczaj strony milcząco zawierały na małym odcinku frontu zawieszenie broni i nikt nie brał na cel ciemnych postaci „nieprzyjaciół” na tle pulsujących świateł. Wówczas marzyło się o pokoju i o wielkim święcie pogodzenia się narodów.

Dzisiaj, kiedy już dziesięć wieczerzy wigilijnych spożyli w domu ci, którzy wogóle coś spożywają, (bo są i tacy, którzy w tę noc tak samo marzną i głodują, jak i wszelkich innych nocy) widzimy dopiero, jak złudne były te nadzieje, jak mało zmienia się obraz świata, jeśli chodzi o jego trwałą, prawdziwą pacyfikację.

Ostatnie wypadki uprawniają do nader ostrożnego rozpatrywania sytuacji i do wielkiej ostrożności w wyciąganiu optymistycznych wniosków. Sprawa unormowania życia międzynarodowego na podstawie prawa i słuszności nie tylko, że nie posunęła się naprzód, ale odwrotnie, uczyniła „zwrot wstecz” i w kierunku wstecznym maszeruje niezwyśle szybko.

Przeciwności międzynarodowe rosną, jak na drożdżach.

Jeszcze jaskrawiej, aniżeli dawny sojusz potęg: trójprzymierze i trójporozumienie, zaznacza się dziś rozparcelowanie świata na dwa wielkie obozy.

Z jednej strony staje Anglia z Francją, z całym systemem sojuszy i wpływów, z drugiej zaś Stany Zjednoczone, same przez się stanowiące potęgę niezrównaną, a pozatem zadzierzgające w Europie stosunki przyjacielskie z Niemcami.

Gdyby nawet te stosunki nie skryształizowały w formy bardzo konkretne,

namacalne — fakt rywalizacji politycznej anglo - amerykańskiej jest już sam przez się znamenny dla Niemiec i dyktujący im politykę lawirowania i nieustannego ciągnięcia korzyści.

Drugim ważnym czynnikiem kształtowania się stosunków międzynarodowych jest Japonia. Przy dzisiejszym „ostrym” kursie spółzawodnictwa Londynu i Waszyngtonu ten czynnik posiada niepoślednią wagę. Nie ulega kwestji, że zbliżenie angielsko - japońskie jest kwestją najbliższej przyszłości, a będzie to jeszcze jeden moment, sprzyjający pogłębieniu się przepaści pomiędzy dwoma największymi blokami poli-

tycznymi, jakie zna dotychczas historia.

Jednym słowem, okres obecny jest nie okresem pacyfikacji stosunków, ale właśnie dobą gorączkowych przygotowań do nowych olbrzymich zmagani narodów. W tym kierunku idzie cały rozwój nowoczesnej techniki i w 10 lat po zakończeniu wojny zajmujemy się problemami gazów trujących z takim samym ferworem, jak podczas przełomowego okresu walk na froncie zachodnim... W wielkiej skali historycznej, kiedy czas mierzy się conajmniej dziesięciolecia, można powiedzieć, że pokój nie był właśnie nigdy zawierany, że raczej uczyniono z wielkim hałasem,

ale małym pożytkiem zawieszenie broni, małą przerwę w działaniach wojennych, aby bardziej gruntownie rozelżnąć się w sytuacji politycznej i staranniej przygotować akcję bojową przy pomocy nieznannej dotychczas doskonałości i błęgości w mordowaniu.

Mundus vult decipi... Łagodnie świecą światełka na zielonych drzewkach i płyną tony kolendy. Bezkręse pola Europy zaległ biały całun śniegowy. Majestatyczny spokój zapanował na ziemi i w niebiosach. Tylko duch ludzki nie zna spokoju ani ciszy, świętości ni radości niepokalanej. R.

Stalin pogodził się z Trockim. Radek obejmuje kierownictwo „Izwestji”. Trocki zastępcą Cziczeryna.

Berlin, 23 grudnia
Z kół zbliżonych do kierunku opozycjonistów komunistycznych (kierunek Trockiego) korespondent Wasz dowiadyuje się, że w tych dniach doszło do porozumienia pomiędzy Stalinem a przedstawicielami kierunku opozycyjnego, czego dowodem jest cały szereg bardzo doniosłych przesunięć administracji państwowej Rosji sowieckiej, co pociągnie

za sobą niewątpliwie bardzo poważne następstwa natury personalnej.

Jak się okazuje Stalin zagrożony przez pravicową opozycję Rykova, porozumiał się z przedstawicielami kierunku Trockiego, następstwem czego jest fakt, iż Trocki w tej chwili nie znajduje się już w Wiernem, lecz w miejscowości Suchum na Kaukazie.

Naczelne kierownictwo „Izwestji”

objąć miał przedwczoraj Radek - Sobelsohn, zaś przewodniczącym sowietu moskiewskiego został mianowany Mołotow. Przewidziane są dalsze bardzo doniosłe zmiany na głównych stanowiskach państwowych. I tak komisarzem spraw zagranicznych w miejsce Cziczeryna, zarazem przewodniczącym głównej rady gospodarczej ma zostać Trocki, zaś dowódcą armii sowieckiej Owsienko, który przez dłuższy czas był posłem sowieckim w Pradze, a ostatnio posłem sowieckim w Kownie.

Nieuzasadnione ataki niemieckie na ministra Zaleskiego.

Berlin, 22 grudnia.
Komunikat o wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy podaje prasa dzisiejsza bez komentarzy. Jedynie dzienniki Hugenbergowskie zaznaczają, że minister Stresemann w sprawozdaniu swem miał podobno popierać gorąco projekt utworzenia komisji likwidacyjnej dla Nadrenji, określając tę komisję jako instancję rozjemczą. Natomiast oficjalny organ niemieckiej partji ludowej „National-Liberale-Korrespondenz”, której przewodniczącym jest minister Stresemann, ogłasza obszernie informacje o wynikach rokowań lugańskich, odzwierciedlające w pewnej mierze stanowisko ministra Stresemanna, zajęte na wczorajszym posiedzeniu gabinetu. Korespondencja wskazuje, że jeżeli prasa między narodowa kładła tak wielki nacisk na oświadczenie trzech ministrów, iż wszelkimi sposobami dążyć będą do ostatecznej likwidacji trudności, pozostałych po wojnie, to słowa te oznaczać mogą bardzo wiele lub też nic. W rozmowach lu-

gańskich, jak oświadcza National-Liberale - Korrespondenz, poruszona miała być również idea ewakuacji stopniowej, która miałaby się odbywać etapami. Idea ta jednak traktowana była zupełnie oddzielnie. W sprawie komisji konstatacyjnej korespondencja wyraża nadzieję, że pomysł ten zostanie odrzucony, lub przynajmniej działalność komisji ograniczona zostanie do r. 1935, oraz że znaleźć się muszą inne drogi i sposoby usunięcia istniejących trudności. Anglia i Francja muszą zrozumieć, że utworzenie komisji stałej spotka się w Niemczech z jednolitym frontem odpornym od komunistów do niemieckiego - narodowych. Wspominając o mowie ministra Zaleskiego korespondencja z naciskiem twierdzi, że był to niespodziewany napad, urządzony z zasadzki przez delegację polską, i że atak ten delegacja polska przygotowała starannie, rozpowszechniając na krótko przed mową ministra Zaleskiego druki propagandystyczne, zawierające opis finansowego rozwoju Polski.

Chleba w Moskwie jest poddostatkiem. Jak twierdzi komunikat sowiecki.

Moskwa, 23 grudnia
Pomimo ostatnich komunikatów Tassa, donoszących o faktycznym stanie aprowizacji w Moskwie, część prasy zagranicznej w dalszym ciągu zamieszcza szereg zmyślonych wiadomości o głodzie i rozruchach w Moskwie. Agencja Tass raz jeszcze w sposób kategoryczny zaprzecza tego rodzaju zmyślonym informacjom. Nie było żadnego głodu ani w Moskwie ani gdziekolwiek indziej na terenie Z. S. R. R. Zaopatrzenie Moskwy w żywność odbywa się bez przerwy. Pewien brak pieczywa, który dał się zauważyć w ostatnim dziale mąki między te dzielnice, jest spowodowany został nierównym rozdziałem mąki między te dzielnice, został ostatecznie usunięty. Obecnie chleba w Moskwie jest poddostatkiem.

Włoska artystka filmowa

skazana na 5 miesięcy więzienia.

Rzym, 23 grudnia
(Polska Agencja Telegraficzna)
Duże wrażenie wywołało w Rzymie skazanie na karę więzienia znanej artystki filmowej Riny de Lignoro. Przewodząc przez 2 lata własne auto artystka przejechała na śmierć na jednej z ulic Rzymu pewnego robotnika. Obronca starał się udowodnić, że robotnik wpadł pod auto sam, skutkiem własnej nieostrożności. Po dłuższej naradzie sąd skazał artystkę na 5 miesięcy więzienia.

Pożar kinoteatru w Białogrodzie.

Białogród, 23 grudnia
(Polska Agencja Telegraficzna)
Dzisiaj w nocy po skończonym przedstawieniu wybuchł pożar w budynku kinoteatru, znajdującego się w centrum miasta. Ogień zniszczył zupełnie salę teatralną.
Podczas gaszenia pożaru dwóch strażaków zostało rannych.

Zderzenie pociągu z samochodem

Szofer zabity, właściciel samochodu ciężko ranny.

Kraków, 23 grudnia.
Z Nowego Sącza donoszą, że w miejscowości Chelmie pod Nowym Sączem miała miejsce katastrofa, spowodowana zderzeniem się pociągu osobowego z samochodem.
Samochód marki „Tatra” prowadzony przez szofera Władysława Gawlikiewicza, wiozący właściciela tego samo-

chodu Marcinkiewicza, inżyniera rafinerji nafty w Milanowej, zderzył się z pociągiem, który zjechał z Milanowej do Nowego Sącza.

Skutki zderzenia były straszne. Szofer Gawlikiewicz został zabity na miejscu, inż. Marcinkiewicz zaś odniósł głęboką ranę głowy i doznał złamania ręki.

Harriman wykupuje przemysł hutniczy na Górnym Śląsku.

Katowice 23 grudnia
Jak się Wasz korespondent dowiadyuje w Berlinie toczyć się mają rokowania pomiędzy przedstawicielstwem t. zw. „Oberschlesische vereinigte Huttenwerke” na niemieckim Śląsku a grupą Harrimana.
„Oberschlesische vereinigte Huttenwerke” są olbrzymim koncernem obejmującym cały przemysł hutniczy na Śla-

sku niemieckim. Do koncernu tego należą: Ober - Bedarf, Ober - Eisen Donnersmarkhütte. Dominującą rolę w Ober Bedarfi odgrywają kapitały hr. Ballestroma, zaangażowanego także w przemysł żelaznym na polskim Śląsku.

Oczywiście krają tylko takie pogłoski w sferach przemysłowych, których na razie trudno stwierdzić.

ZNIŻKA CEN.

Chcąc zareklamować nowo utworzony nasz oddział w Łodzi oraz uprzyęścić wyroby nasze najszerszym sferom miasta postanowiliśmy

Ceny mocno zredukowane

Kaloszki	męskie	od zł.	9.50.
	dzienne		4.50.

Tel. 80-22.



Śniegowce od zł. 18.—

jedynie w Łodzi źródło luksusowych ostatniego krzyku mody śniegowców.

B. BOY i S-ka
Łódź, Piotrkowska 154

WARSZAWA, Senatorska 31.

P.S. Każdy kupujący otrzyma bezplatnie upominek od naszej firmy.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Kolorowa i ekscytująca rewja pikanterji, sensacji, seksualnego wyuzdania i emocjonującej awantury. Czości

YOSHIWARA BRIGIDA HELM

W roli głównej bohaterka filmów
„ALRAUNE” i „MAŁY INSTYKT”
— niesamowita swą urodą

Potężny film o pijanym statku, na którego pokładzie spłoty się ze sobą w jeden koszmarny krąg: zbrodnia i rozpusta demoniczna intryga i najzystsza miłość.

Ilustracja muzyczna pod bat. A. Czudnowskiego.

Początek o godz. 12-ej w poł.

Od godz. 12-ej do godz. 3-ej

cena wszystkich miejsc

50 gr. i 1 zł.

RADIO-ODBIORNIKI najnowszej konstrukcji selektywnej, łatwe w obsłudze na dogodnych warunkach poleca **H. GOTLIBOWSKI**

Zgierska 30^a, tel. 63-71.

Wszelkie części składowe do budowy odbiorników i ładowanie akumulatorów.

RADJOPROGRAM

PONIEDZIAŁEK, 24-go GRUDNIA.

16.50 Komunikat meteorologiczny, nadprogram.

17.15—18.15 Audycja dla dzieci.

20.30 Audycja wspólna dla wszystkich polskich stacyj. Transmisje 20-minutowe z Wilna, Katowic, Poznania, Krakowa i Warszawy. W programie kolendy, śpiewane i mówione.

24.00 Transmisja pasterki z Katowic.

Już nadeszły odbiorniki

TELEFUNKEN

9, 4, 3 i 3W

Wyłączna sprzedaż

RADIO AUDION Traugutta Nr. 1,

(Gmach Grand-Hotelu) Telefon 53-71

WTOREK, 25-go GRUDNIA.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

17.00—18.00 Słuchowisko dla dzieci z Poznania.

19.00—20.15 Koncert z Krakowa.

21.00—22.00 Słuchowisko „Misterjum Bożego Na rodzenia” M. Limanowskiego (Transmisja z Wilna).

RADJO-TECHNICZNE ZAKŁADY

AUDIOFON

Właściciele

Bolesław Miller i Albert Bartzos

Poleca własnej konstrukcji odbiorniki, radjowe, aparaty anodowe do sieci elektrycznej (Netzanschlusssgerate) w najlepszym i solidnym wykonaniu. Oprócz tego polecamy wszelkie części składowe.

Sklep sprzedaży:

ul. Piotrkowska 166, tel. 56-87, front.

Fabryka i Kantor:

ul. Św. Anny 29, tel. 57-70.

OTWARCIE KINO - TEATRU „BAJKA”.

Dnia 25-go b. m. nastąpi uroczyste otwarcie nowej placówki kulturalnej i rozrywkowej dla szerokich rzesz kino - teatru „Bajka” przy ul. Franciszkańskiej 31a.

Kierownictwo tego nowego przybytku sztuki spoczywa w ręku tak wybitnego fachowca, jakim jest długoletni dyrektor kina „Casina” p. Wacław Gądzynski oraz p. Józef Białkowski, co stanowi pełną gwarancję, że kino to stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. Inaugurację sezonu wstrącający dramat, osnuty na tle tragedji bezrobotnych, których los pchnął w samą zbrodni p. t. „Skazańcy”.

Napad bandycki w Aleksandrowie

Policia jest na tropie sprawców.

Ubiegłej nocy Aleksandrow pod Łodzią był terenem zuchwałego napadu na maskowanych bandytów, którzy dokonali napadu rabunkowego na kupców Szlamę Wołkowicza, zamieszkałego przy ul. Kościelnej nr. 16.

Dochodziła godzina 11 wieczór, kiedy do mieszkania kupca manufaktury Szlamy Wołkowicza

któs zapukał.

Nie zdziwił się bynajmniej temu właściciel mieszkania, ponieważ był przyzwyczajony, że nawet o tej porze, zgłaszali się doń kupcy celem poczynienia zakupów. Ponieważ był to okres przedświąteczny, nie ulegało wątpliwości, kto i po co doń przychodzi o tej porze.

W mieszkaniu Wołkowicza znajdował się podówczas szwagier, oraz żona Małka, która, po odbyciu połogu, przebywała jeszcze w łóżku.

Do drzwi podszedł sam Wołkowicz i po otwarciu ich... skamieniał. W drzwiach stało

dwóch drabów

z których jeden trzymał w ręce rewolwer, skierowany w Wołkowicza, drugi zaś miał latarkę.

Osobnicy ci natychmiast wtargnęli do mieszkania i po zatarasowaniu drzwi steroryzowali mieszkańców. Pierwszy z nich zagroził że jeśli ktoś odważy się krzyknąć lub wołać o pomoc padnie trupem na miejscu.

Obaj bandyci byli zamaskowani, a mianowicie twarze ich przysłaniały chusteczki od nośa.

Pierwszy bandyta grożąc rewolwerem, zażądał wydania pieniędzy. Gdy Wołkowicz wyjął z kieszeni 50 złotych, ten zmierzzył go ostrym wzrokiem i głosem dobitnym kazał sobie pokazać wszystkie szuflady. Bandyci przetrzasnęli wszystko w pierwszym pokoju, a gdy tu niczego nie znaleźli, wtargnęli do drugiego pokoju, gdzie na łóżku leżała żona Wołkowicza, Małka. Na widok zamaskowanych bandytów kobieta zemdlła i odżyła przytomność dopiero wtedy, gdy bandyci z mieszkania wyszli.

Napastnicy, splądrowawszy wszystkie szafy stojące w tym pokoju, w jednej z szuflad znaleźli jeszcze 250 złotych, które zabrali.

Po dokonaniu rabunku, bandyci usiłowali wszystkich zamknąć w ostatnim pokoju, lecz szwagier Wołkowicza, zdając sobie z tego sprawę, uprzednio odsu-

nął rygiel górny i dolny u drzwi i wobec tego w chwili, gdy bandyci zamknęli ich w pokoju na klucz opuścili mieszkanie, drzwi od tego pokoju jednym ruchem ręki otworzył i wybiegł za napastnikami, głośno wołając:

ratunku! bandyci! trzymać ich!

Na krzyk ten zewsząd poczęli wybiegać mieszkańcy okolicznych domów. Tutaj na podwórzu bandyci, oddali w kierunku szwagra Wołkowicza strzał rewolwerowy i wybiegli na ulicę. Mimo broni, jaką posiadali bandyci, w pogoń za nimi puścił się w pierwszym rzędzie odważny szwagier Wołkowicza, a za nim zdażali sąsiedzi, wzywając do zatrzymania bandytów.

Na wieść o napadzie bandyckim, posterunek policyjny w Aleksandrowie natychmiast skomunikował się z komendą policji w Łodzi i na miejsce napadu bandyckiego wyjechał z Łodzi, komendant policji łódzkiej p. podinspektor Elsser-Niedzielski, komendant urzędu śledczego w Łodzi p. podinspektor Nosek, oraz komendant policji powiatowej komisarz Nowak z policją pieszą i konną.

W chwilę później Aleksandrow został otoczony zewsząd policją pieszą i konną tworząc pierścień. Dokonano arestowania kilku podejrzanych i osobników, oraz między innymi przytrzymano włóczęgę, mocno podejrzanego.

Jak się dowiadujemy,

policja jest już na tropie sprawców napadu bandyckiego.

Należy przypuszczać, że w powiecie grasuje zorganizowana banda zbrodniarzy która według wszelkiego prawdopodobieństwa dokonała analogicznego napadu na kupca w Konstantynowie, gdzie jak wiadomo został śmiertelnie postrzelony, a następnie zmarł syn kupca Lejb Kolnierz.

W związku z napadem bandyckim na mieszkanka Wołkowicza, wśród mieszkańców Aleksandrowa panuje niebывале poruszenie i zdenerwowanie.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne

specjalność: choroby alergiczne (astma oskrzelowa, pokrzywka, artretyzm).

Piotrkowska 121, m. 3 fr. II p. tel. 64-21. przyjmie od 11-ej do 1-ej

NA NOC SYLWESTROWA

Koniaki

W. na szampańskie

W. na do kruszonów

Poncz oryginalny szwedzki i krajowy

Rumy i Araki

najtaniej nabyć można u

Brać IGNATOWICZ.

UWAGA: Koniaki, wino i szampany w oryginalnych skrzynkach po 12 butelek po cenie hurtowej.



TEATR MIEJSKI

Repertuar świąteczny.

Wtorek jedno przedstawienie: „Broadway” Początek o godz. 8.30

Kasa otwarta od godz. 6 wiecz. w teatrze. Środa trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. bajeczka dla dzieci „Długonosy Karzelek i Królewna Gaska” — po cenach najniższych.

O godz. 3 i pół popołudniu po cenach popularnych — „Księżniczka Turandot”

O godz. 8 m. 45 po raz trzeci „Broadway”

Kasa na bajeczkę czynna od 10 rano w gmachu teatru przy ul. Cegielińskiej, na inne przedstawienia od 12 w poł. do 2 popoł. w Cukierni Gostomskiego, potem w gmachu teatru.

Czwartek o godz. 8.30 po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Kupiec Wenecki” Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Repertuar świąteczny.

Wtorek jedno przedstawienie: o godz. 9 w „Sekretarka Pana Prezesa”.

Kasa czynna od 6 wieczorem.

Środa dwa przedstawienia: o godz. 5 popołudniu po cenach znizowanych „Simona”.

Wiecz. o godz. 9 „Sekretarka Pana Prezesa”.

Kasa czynna od 12 do 2 popoł. w Cukierni Gostomskiego, potem od 4 popołudniu w kasie Teatru przy ul. Traugutta.

Czwartek godz. 9 „Sekretarka Pana Prezesa”.

Wesolek Sylwestrowy w Teatrze Miejskim.

Dorocznym zwyczajem artyści teatru Miejskiego występują w Noc Sylwestrową z tradycyjnym Wesolem.

Dwa nocne przedstawienia o godz. 12 oraz 2,15 w nocy.

Na program złożą się najnowsze szlagiery kabaretów i teatrzyków europejskich w wykonaniu ulubieńców łódzkiej publiczności oraz zaangażowanych sił baletowych.

Kierownictwo artystyczne - literackie spoczywa w niezawodnych rękach reżysera Konstantego Tatarwickiego. Udział całego zespołu. Zwiększona orkiestra jazzbandowa pod kier. Zygmunta Piałostockiego.

Dekoracje i kostjmy pomysłu Konstantego Mackiewicza. Bilety do nabycia w Kasie Zarządu.

TEATR POPULARNY.

W poniedziałek wigilijny przedstawienie za wieszono.

Repertuar świąteczny przedstawia się następująco: We wtorek, środę, czwartek i piątek o godz. 8.30 wiecz. „Jojne Firulkes”.

Pod choinką

w każdym domu powinna znaleźć się książka

KUP JĄ W KSIĘGARNI

Fiszera

PIOTRKOWSKA 47.



Grudzień
24

Przez: Wig. Irminy P.
Jutro: Boże Narodzenie
Wschód słońca o g. 7.43
Zachód słońca o g. 3.28
Wschód ks. o g. 1.00
Zachód ks. o g. 4.35
Długość dnia: 9.33
Ubyło dnia: 10.48

Wszystkim Czytelnikom
i Przyjaciółom naszego
pisma składa serdeczne
życzenia

wesolych świąt

Redakcja „Republiki”.

Gwiazdka dla mieszkańców przedmieść.

z dniem 1 stycznia obowiązywać zacznie ulgowa taryfa podmiejska.

W sobotę dnia 22 b m odbyła się w magistracie m. Łodzi konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele tramwajów podmiejskich w osobach dyr. Gerlicza i radcy prawnego Łyszkowskiego oraz przedstawiciele miasta — wiceprezydent Rapalski, radca prawny magistratu adw. Żelazowski i inż. Brzozowski oraz przedstawiciele tramwajów miejskich w osobach: wice-dyrektora Ringa i radcy prawnego adw. Stożkowskiego.

Pertraktacje toczyły się na temat zawarcia umowy tramwajów miejskich i podmiejskich z magistratem m. Łodzi.

Umowa ta przewiduje wprowadzenie

t. zw. biletów kombinowanych na tramwajach miejskich i podmiejskich.

Obrady toczyły się b. opornie. Jednego z punktów wystawionych przez tramwaje miejskie nie chciały zaakceptować tramwaje podmiejskie. Umowa reguluje wzajemny rozrachunek pomiędzy temi tramwajami. Na zasadzie biletów kombinowanych pasażerowie z linii dojazdowych, mają prawo korzystać z przejazdu tramwajami miejskimi, z uwzględnieniem jednorazowego przesiedania w kierunku naprzód. Bilet taki kosztuje 30 gr., podczas gdy obecnie płaci się w Łodzi 25 gr., a na dojazdowych 10 gr.

Chodziło zatem jedynie o wprowadzenie oszczędności w wysokości 5 gr. Bilety kombinowane sprzedawane będą w tramwajach miejskich, lub dojazdowych. Obowiązywać one będą od dnia 1 stycznia 1929 r. O zrealizowanie tej u-

mowy magistrat m. Łodzi walczył przez cały rok.

Po długiej dyskusji obydwie strony zgodziły się na podpisanie umowy. Prawdopodobnie tylko trudność w tym kierunku przedstawiała sprawa zastosowania biletów t. zw. kombinowanych na odcinku

od Konstantynowa do Brusa,

gdyż na tej linii tramwaje miejskie nie zamierzały wprowadzić taryfy ulgowej. Ostatecznie uzgodniono stanowiska. Ustawa zatem została podpisana przez wszystkich uczestników, poczem przekazana magistratowi który w godzinach wieczorowych umowę tę zaakceptował. Wymaga ona jeszcze aprobaty rady miejskiej.

Dzięki tej długootrwałym pertraktacjom i zabiegom magistratu m. Łodzi, tak pożyteczna umowa, wprowadzająca znaczne udogodnienia dla mieszkańców peryferji miasta, zmuszonych korzystać z komunikacji tramwajów podmiejskich i miejskich, została wreszcie zrealizowana.

Straszliwa katastrofa budowlana

Zawałło się całe piętro domu przy ul. Żórawiej.

Ubiegłej nocy około godziny 3 lokatorzy domu przy ul. Żórawiej na Bałtach zostali zbudzeni ze smu straszliwym hukiem, wskutek którego zadrżała w posadach cała posesja. Jak się okazało, podłoga na 1 piętrze załamała się i rodzina zamieszkała na 1 piętrze, wraz z meblami i gruzem, spadła na parter.

Przeżarliwy huk zaalarmował wszystkich mieszkańców domu, którzy niezwłocznie pośpieszyli na pomoc nieszczęśliwym. Z pod gruzów wydobyto Olę Szulc, 3-letniego jej syna Ryszarda, w stanie pozałowania godnym. Oboje odnieśli szereg ciężkich uszkodzeń ciała i w stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala w Radogoszczu. Pozaatem wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 6 osobom poszkodowanym, które również ucierpiały wskutek katastrofy.

Powiadomione o powyższem władze policyjne natychmiast przybyły na miejsce.

Jak zdołała ustalić komisja, dom ten, wskutek zarysowania się wszystkich ścian, grozi w każdej chwili, runięciem i wobec tego władze bezpieczeństwa nakazały natychmiast opuścić mieszkania wszystkim lokatorom tego domu.

Energiczne dochodzenie w tej sprawie trwa.



„Tęcza” Kraków, Czarnowiejska 72.

Następny numer REPUBLIKI ukaże się w czwartek, 27 grudnia.

Dyżury aptek.

Dzisiaj, w poniedziałek dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9) (b).

Jutro, we wtorek dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza nr. 4), J. Sittkiewicza (Kopernika 26), A. Chremzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10) (b).

We środę dyżurują apteki: N. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) (b).

Zakopane!

Pensjonat „ZDROJ” E. Lustiga

poleca pokoje komfortowo urządzone, łazienki, tarasy. — Wykwintna pensja rytualna. — Cena przystępna.

Jakie sprawy zalażą centrala i ekspozytury starostwa grodzkiego.

Wobec ciągłych nieporozumień, jakie wynikają przy zalażaniu niektórych spraw należących do zakresu kompetencji starostwa grodzkiego, wyjaśniamy co następuje:

Wszystkie sprawy, związane z uzyskaniem paszportów zagranicznych z zalażaniem spraw widowiskowych, cudzoziemców oraz wojskowych należą wyłącznie do kompetencji centrali starostwa grodzkiego.

Natomiast, sprawy związane z posiadaniem obywatelstwa, wydawanie oświadczeń osobistych krajowych wydawnicze zezwoleń na broń, sprawy karnoministracyjne, sprawy porządku buhalanego i sanitarnego, sprawy emerytalne i świadectwa niekaralności itp są zalażane przez obie ekspozytury starostwa grodzkiego w Łodzi (I ekspozytura: Pl. Kościelny 4 druga eksp.: M. Mazurki 8). W I ekspozyturze mogą zalażać te sprawy osoby zamieszkałe na terenie 1, 2, 3 i 4 komisariatu p. p., w II ekspozyturze II osoby zamieszkałe na terenie 5, 6, 7, 10 i 12 komisariatu p. p. Wreszcie w centrali starostwa grodzkiego — osoby, zamieszkałe na terenie 8, 11, 13, i 14 komisariatu p. p. w.

Przechodząc przez ulicę rozetrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.



NA MOIM EKRANIE

Legenda wschodnia.

„Na Szpikie wšlo spokojno!”

zawołał Maharadża Bujdytanu wielkiego Wezyra i zapytał:

— Cóż się stało?...

— Ty wiesz, o Panie Panów i Władcy Władców...

— A więc chcę wiedzieć, czy i ty wiesz?...

— O Panie, dziś rano zamordowany stał handlarz dywanów...

— Czy morderca został powieszony?...

— Nie, nie schwytano go!...

— Więc kto jest winien?.. Winowajca musi być ukarany!...

Zamyślił się na chwile wielki We-

zyr, poczem, rozjaśniwszy twarz, odparł:

— To wszystko zawiniły gazety... One, opisując szczegóły zbrodni, wpływają na wzrost przestępczości...

— A więc zamknąć wszystkie gazety — nakazał Pan Panów i Władca Władców...

I stało się, jako życzył sobie wielki Maharadża...

Pisma zostały zamknięte... Reportażów oddano na pożarcie szakałom i hyjenom... Maszyny drukarskie zdemolowano.

Prawdziwy winowajca został przykładnie ukarany.

II.

I zawołał Maharadża Bujdytanu wielkiego Wezyra i zapytał go:

— Słyszałem, że znów...

— Tak, Panie. Zamordowano wczoraj handlarza bananów, a córkę jego zgwałcono siedem razy...

— Czy zbrodniarze poddani zostali torturowaniu kołem?

— Nie, o Panie!... Uciekli!...

— Więc kto zawinił?.. Sprawcy muszą być ukarani!...

— To kina, o Panie! Sensacyjne filmy rodzą przestępców!...

— Zamknąć kina! — padł rozkaz srogiego lecz sprawiedliwego Władcy.

I stało się, jako nakazał wielki Maharadża.

Kina zostały zamknięte... Filmy spalono...

Prawdziwy winowajca został przykładnie ukarany...

III.

I znów zawołał Maharadża Bujdytanu wielkiego Wezyra. Ale za ledwie na twarz jego spojrział, wyczytał z niej wszystko:

— Ile osób?

— Sześć!... W dziki sposób zostali zamordowani, a następnie ograbieni

— Zbrodniarze siedzą w lochu?

— Nie! Uciekli!...

— Kto jest winowajca?

— To literatura, o Panie Panów!...

Książki szerzą kult niemoralności!... Pisarze lubują się w atmosferze zbrodni i zapachu krwi.

I huknął wielki Maharadża pięścią w stół i zawyrokował:

— Zrobić z tem porządek!...

I stało się:

Książki zostały spalone na stosie, a księgarzy potopiono w kanale.

Prawdziwy winowajca został przykładnie ukarany.

IV.

Gdy wielki Wezyr wszedł bladej trup, Maharadża krzyknął:

— Morderstwo!...

— Tak... Trzy rodziny!.. Zbrodniarce uciekli!... Cały Bujdytan mówi o mordzie, chociaż niema ani gazet, ani księzek, ani kin!... Gdzie się rusze, słysze rozmowy na ten temat... Nie mam ani chwili spokoju... Telefon mi obrywa!... Nie mogę ani jeść, ani spać, ani chodzić do haremu!... Bujdytan gada, gada, gada!...

Sponsował wielki Maharadża i krzyknął strasznym głosem:

— Wyrwać wszystkim mieszkańcom i mieszkańcom języki!...

I stało się wedle woli Maharadży Pana Panów i Władcy Władców!...

I wyrwano języki wszystkim ludziom w Bujdytanie a prócz tego żydom wyrwano ręce, aby byli zupełni niemowlami!...

I spokój zapanował w Bujdytanie

Wielki Maharadża nie usłyszał więcej ani słowa o żadnej zbrodni!...

W. LAK.

Kacik dla pań.

Motto: Prawda zwycięża.

W powodzi artykułów gospodarstwa domowego, masowo rzucanych na rynek, trudno przychodzi niejednej z Pań Gospodyń zorientować się, a zatem odróżnić dokładnie dobre od złego, od dobrego zaś najlepsze. Jeżeli już przy zakupach produktów spożywczych i t. p. wybór sprawia tyle kłopotu, to cóż dopiero mówić o trudnościach przy kupnie jakiegoś artykułu fabrycznego, o którego wartości nie można sądzić z zewnętrznego wyglądu. Najtrudniej jednak jest zorientować się w artykułach chemicznych, jak np. środki do prania.

Celem ułatwienia szerokim masom publiczności wyboru i zapewnienia stałej jednakowej jakości danego artykułu, zaopatrują poważne firmy, na wzór krajów zachodnich, wyroby swe w znaki ochronne, czyli „marki”. Artykuł „markowy” jest zawsze tej samej i stałej jakości i posiada zawsze jednakowe opakowanie oraz markę.

Ogólnie znanym i najpopularniejszym z pośród artykułów markowych w Polsce jest środek samopiorący „Radion”, wyrabiany przez firmę „Przemysł Tluszczywy Schicht Sp. Akc.”, największą krajową wytwórnię tej branży. Gdziekolwiek Radion zostanie nabyty, czy w Warszawie, czy w Katowicach, we Lwowie, Wilnie lub Poznaniu, w mieście, czy w małej wiosce, jakość jego jest zawsze jednakowa. Poniżej pozwolimy sobie podać do wiadomości Sz. Pań Gospodyń kilka szczegółów o Radionie:

Radion jest bardzo udatnym połączeniem skoncentrowanego środka do prania i do bielienia, redukuje pracę rąk w porównaniu ze zwykłym praniem, do minimum, pierze więc właściwie sam, wobec czego stale jest używany przez setki tysięcy obciążonych pracą gospodyń. Bezkonkurencyjny ten środek zdobywa codziennie większe zastępy zwolenników. Kto raz przekonał się o zaletach Radionu — używa go stale. Nietylko Pań Gospodynie, ale również i kupy przyjeźli z zadowoleniem pojawienie się w sprzedaży tego artykułu, odpowiadającego dzisiejszym wymaganiom i dającego im możliwość zaopiarowania publiczności artykułu rzeczywiście pierwszorzędnego. Radion nietylko że jest zupełnie nieszkodliwym jako środek chemiczny, lecz przeciwnie, przez to że czyni tarcie bielizny zbędnym, zaoszczędza ją w wysokim stopniu.

Oprócz naszego samopiorącego środka „Radion” jest jednak w sprzedaży jeszcze wiele tak zwanych „proszków do prania”. Proszki takie wyrabiane są w większej części przez firmy nieznane i zawierają przeważnie sodę i inne mało wartościowe składniki, wobec czego mogą być używane tylko do moczenia bielizny, a wartość ich jest zazwyczaj bardzo względna. W sprzedaży znajdują się również zagraniczne proszki do prania, lecz i one nie posiadają żadnych właściwości specjalnych i nie mogą być uważane za środki samopiorące, ponieważ składają się przeważnie z sody i tężonego mydła. Oczywiście, że środki te nie mogą być porównane z naszym Radionem.

Jeżeli Sz. Pań chcą być pewne, że nabyły artykuł rzeczywiście pierwszorzędny, prosimy zawsze wyraźnie żądać

„Radion firmy Schicht”.

We własnym interesie Sz. Pań radzimy nabywać właśnie ten artykuł i nie dać namówić się do kupna innego, tak samo równie dobrego jak Radion. Istnieje tylko jeden prawdziwy radion — a wyrabia go nasza firma.

Zwracamy uwagę Sz. Pań na to, że na paczce prawdziwego Radionu znajduje się nasza marka „Promienie ochronne”, napis „Radion sam pierze” oraz podpis firmy.

O ile którakolwiek z Sz. Pań dotychczas jeszcze nie zna Radionu, chętnie użyjemy wskazówek, ilustrowaną broszurą oraz bezpłatną próbką Radionu. Wystarczy zawiadomić nas kartką pocztową.

Mamy nadzieję, że Sz. Pań zechcą odnieść się do naszych dzisiejszych wyjaśnień i że dzięki temu utrwalą się

Wesoła Muza Sylwestrowa

W **Poniedziałek**, dn. 31 grudnia 1928 r. odbędą się w teatrze „**SPLENDID**” 3 wielkie artystyczne przedstawienia pod hasłem

PRECZ z TROSKĄ!

Udział biorą następn. artystki i artyści:

Lucyna MESSAL
Władysław SZCZAWIŃSKI
Maria MALICKA
Aleksander WĘGIERKO
Nina PAWLISZCZEWA
Feliks PARNELL
 Anna i Halina **ZABOJKINA** wraz z baletem
Jan MROZIŃSKI
Stanisław SIELAŃSKI
Mieczysław KOCHANOWSKI

Początek przedstawień:
 I-go o godz. 10-ej wiecz.
 II-go o godz. 12-ej w nocy
 III-go o godz. 2-ej w nocy

10 GWIAZD STOLICY.
 10 PIĘKNYCH BALETNIC.
 10 GODZIN ZABAWY.
 10 ZŁOTYCH BIULET.
 oraz po 15 zł. i 20 zł.
 10 GODZINA POCZATEK.

UWAGA: Wszyscy nabywcy biletu na którekolwiek z powyższych przedstawień mają prawo bezpłatnego wejścia na

Wielką Maslaradę Sylwestrową w Filharmonii.

Połączone sale teatrów „SPLENDID” oraz „FILHARMONJI”. Zapowiada artysta „Morskiego Oka” Stanisław Sieląński. Ceny biletów: Rzęd 1-5 zł. 20.—, rzęd 6-20 zł. 15.—, rzęd 21-25 zł. 10.—, Kupon do loży parterowej zł. 10.—, balkon boczny zł. 10.—, balkon na wprost sceny rzęd I, II i III zł. 15.—, balkon na wprost sceny rzęd IV i V zł. 10.—.

Przedprzedaż biletów odbywać się będzie codziennie w teatrze „Splendid” od godz. 11-ej rano do godz. 2-ej po poł. oraz od godz. 4.30 po poł. do 7-ej wieczorem.

30-lecie tramwajów łódzkich obchodzone w dniu wczorajszym nader uroczystie.

W dniu wczorajszym uroczystie obchodzono 30-tą rocznicę tramwajów łódzkich.

Od samego rana tramwaje udekorowane były chorągiewkami i opatrzone w tablicę z napisem i datami.

Remiza tramwajowa ozdobiona girlandami i światłami, a przed wjazdem do remizy ustawiono ołtarz polowy.

O godz. 8 i pół przybyli do remizy członkowie zarządu K. E. Ł., dyrekcja, wiceprezydenci Rapalski i dr. Weiniński oraz urzędnicy i pracownicy tramwajów.

Ks. biskup dr. Tymieniecki odprawił mszę przy dźwiękach orkiestry tramwajarzy, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając dobre stosunki pomiędzy zarządem tramwajów a pracownikami i życząc zarówno tej instytucji, jak i jej pracownikom pomyślnej pracy.

Symboliczna wstęga przy wejściu do remizy przecięta przez Biderman, następnie w kurytarzu gmachu dyrekcji odsłonięta została tablica, ufundowana przez pracowników w rocznicę powstania tramwajów.

Po odsłonięciu tablicy paniątokwej wzmożni zaufanie Sz. Pań Odbiorczyń do naszej firmy.

Z wysokim poważaniem
Przemysł Tluszczywy
SCHICHT Sp. Akc.

Biuro Centralne — Warszawa, Nowy Jazd Nr. 1.

Własne fabryki — Warszawa - Praga, Trzebinia — Małopolska.

przedstawiciel pracowników wygłosił przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że stosunki pomiędzy pracownikami i ich pracodawcami będą nadal harmonijne.

Odpowiedział w imieniu zarządu p. Golkond, który, uczyniwszy krótki przegląd historii rozwoju tramwajów łódzkich, podkreślił trudności, na które napotykał akcjonariusze przy rozszerzaniu tej placówki.

Z kole pracowników ofiarowali zarządowi K. E. Ł. ładnie oprawioną tabliczkę z okolicznościowym napisem, poczem uroczystość została zakończona.

Zarząd K. E. Ł. w trzydziestą rocznicę istnienia tramwajów łódzkich ofiarował zł. 30 tysięcy na wykończenie domu który tramwajarze zamierzają dla siebie wybudować.

Na rozpoczęcie tej budowy ofiarował prezes Biderman 10 tys. złotych. (b)

Się Kuba...

Pije Kuba do Jakóba, Jakób do M'chała, chała, chała, Makowskiego smaczne wino zna już Polska cała;

Bo kto raz spróbuje, innych nie kupuje. Lecz krajowe, wyborowe, gdyż tanio kosztuje.

Z zagranicy do Kruszwicy da obstalunki Wszędzie znane i lubiane Makowskiego trunki.

Miód, wino krajowe, smaczne jest i zdrowe.

Sampan drogi, kraj ubogi, pijmy owocowe.

ZIĄŻYWAJ

Biomalz

dla twego zdrowia

BIOMALZ jest to najlepszy środek odżywczy i wzmacniający dla dzieci i dorosłych

We wszystkich aptekach i drogeriach

Arcyfilm

Wołga.
 Wołga



10

Ben Hu
 sezonu 1929.

Telegram!

Zaszczytnie znany w całej Polsce znakomity specjalista dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ (rupture)

wynalazca nowego systemu bandażu M. Tilleman z Krakowa, otwiera dniem 1 stycznia 1929 r. oddział w Warszawie, przy ul. Hortensja 3, telefon 405-29, gdzie będzie przyjmował

godz. 1-6 wieczorem. Żądać bezpłatnych prospektów przed odwiedzeniem zakładu.

KOMUNIKAT.

Najlepszą gwiazdką dla wszystkich jest los Wielkiej Loterii Lotniczej zorganizowanej na cel budowy Pierwszej Cywilnej Szkoły Pilotów w Radomiu. Losy w cenie 1-go złotego nabyć można w Komitecie Wojew. L. O. P. Piotrkowska 67. prawa oficyna, pał. od godz. 9-ej do 15-ej.

„Z Dymem Pożarów”, film który zdobył całym cywilizowanym światem największe uznanie i określenie został jako Stoacy w wszelkich pochwałach ukazuje się tak się dzieje, już w dniach najbliższych na ekranie jednego z wielkich teatrów światłych.

Przed sędzią śledczym stała dumna i wyrafinowana aferzystka, która oszukała całą Francję.

Słynna aferzystka paryska, kierowniczka „Gazety franka”, Marta Hanau, stała dnia 18-go grudnia po raz pierwszy przed sędzią śledczym.

Przed godziną drugą popołudniu tłumy publiczności zgromadziły się na ulicy przed drzwiami kancelarii sądowej. W kancelarii złożone zostały dwie małe metalowe kasetki, znalezione w czasie rewizji w mieszkaniu Marty Hanau, które będą otwarte w obecności oskarżonej.

Po godzinie drugiej przywieziono z

więzienia, w asyście policyj, obwinioną i stawiono ją przed sędzią śledczym. Marta Hanau robiła wrażenie przygnębionej, co jednakże nie przeszkadzało jej z energią

komenderować prowadzącymi ją policjantami

wydawać im rozkazy zamknięcia lub otwarcia przed nią drzwi, jakgdyby ona ich a nie oni ją prowadzili na śledztwo.

W kancelarii sędziego śledczego oczekiwała na panią Hanau jej matka, pra-

gnąca się z nią przywitać, ale chłodna i opanowana aferzystka

nie pozwoliła się matce zbliżyć do siebie,

żeby nie ulec jej zdenerwowaniu.

Sędziemu śledczemu złożyła Marta Hanau następujące oświadczenie:

— „Przypuszczam, że kompanja, która zaczęła się przeciwko mnie, prowadziła do tego, żebym uregulowała moje należności. Żeby się do tego przygotować podjęłam z mej kasy pewną sumę pieniędzy i papierów wartościowych i przeniosłam je do swego prywatnego mieszkania w Boulogne. Jestem zdumiona, że nie zostały one w czasie rewizji w mem mieszkaniu znalezione, zwłaszcza, że były one przeznaczone na zaliczki dla moich wierzycieli.

Pieniądze te były schowane, między starymi papierami w mojej laźnicy w skrytce nad drzwiami.

Klucz był w drzwiach od skrytki. Łączna wartość ukrytych tam papierów wynosiła 1.600.000 fr.”

Na zapytanie sędziego śledczego, co się stało z jej biżuterią, którą w przeddzień aresztowania widziano jeszcze u niej, Marta Hanau odpowiedziała:

— Moja biżuterja jest moją prywatną własnością i nie jestem obowiązana do zdawania sprawy, co z nią zrobiłam.

Na tem zakończyło się pierwsze przesłuchanie oferzystki.

WYWIADY I KRONIKA POLSKO-NIE JECKA
Stenotypistka - Korespondentka

obeznana z wszelkimi pracami biurowymi, szuka zalecia w godzinach popołudniowych ewentualnie cały dzień. Oferty sub: „E. 32” do administracji „Republiki”.

Przesadna gorliwość daje kompromitujące i szkodliwe rezultaty.

Pragniemy poruszyć na tem miejscu pewną, niezmiernie charakterystyczną i rzucającą swoiste światło na stosunki, panujące w naszym szkolnictwie, sprawę.

Oto, jak wiadomo, na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu reprezentowany będzie również

specjalny dział szkolny.

Celem wyboru odpowiednich eksponatów na wystawę, ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło by kuratoria okręgów szkolnych zorganizowały wcześniej u siebie

cząstkowe wystawy.

Najlepsze i najbardziej odpowiednie eksponaty tych wystaw mają być zebrane i wysłane do Poznania.

W Łodzi cząstkowa wystawa szkolna odbędzie się w pierwszych dniach stycznia w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej. Przygotowują się do niej wszystkie szkoły łódzkie, średnie i powszechne, męskie i żeńskie. Przygotowują się z takim zapalem, że najpewniej wytracone zostały z równo wagi na dłuższy przeciąg czasu.

Bo oto mamy do zanotowania następujący fakt.

W jednym bardzo znanem w naszym mieście gimnazjum żeńskim, nauczycielka kazała wszystkim dziewczętom

przepisać „na czysto” zeszyty z dyktandami tegorocznymi.

Zeszyty te mają bowiem być zaprezentowane na wystawie kuratorium.

Lecz, oczywiście, przepisując, dziewczęta omijały starannie wszystkie błędy, które były w pierwotnym tekście. I rezultat okazał się wspaniały. Na wystawie trzydzieści kilka zeszytów z dyktandami świecić będzie przykładem. Bez błędów!

Zwiedzający wystawę będą napewno zachwyceni, zarówno wyjątkową umiejętnością uczennic, jak i nadzwyczajnymi zdolnościami pedagogicznymi nauczycielki, która doprowadziła swą naukę do tak świetnych rezultatów.

Wystawa powszechna w Poznaniu ma być obrazem prac szkolnictwa. Czy tego rodzaju eksponaty pozwolą wyrobić sobie należyte pojęcie o tej pracy? Bardzo wątpliwe... - S. -



Jedyny egzemplarz

biblii Gutenberga w Polsce

Z Torunia donoszą:

Wśród licznych białych kruków biblioteki kapituły w Pelplinie, która liczy 25 tys. tomów znajduje się biblia Gutenberga. Jest to jeden z owych słynnych 30 egzemplarzy, wydany przez Gutenberga w pierwszym nakładzie. Wartość mużalna tego rzadkiego okazu szacują znawcy na 200 tys. dolarów. Biblia ta jest w posiadaniu biskupów chełmińskich od XV w. i jest jedynym egzemplarzem w Polsce.

Przy obławach przeziębienia, uczucia strachu, bezsenności, dolegliwości sercowych, ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa ożywia krwioobiegi w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Profesorzy chorób narządów trawienia twierdzą, że woda Franciszka Józefa stanowi wyborny środek przeczyszczający także i przy objawach samozatrucia, wychodzących z przewodu pokarmowego. Zadać w aptekach i drogerjach.

W fotelu i za kulisami.

Broadway.

Sztuka w 3-ach aktach Silla Dunninga i Jerzego Abbotta.

w Teatrze Miejskim.

Za dawnych „dobrych czasów” t. z. bomba teatralna” była przeważnie wodewilem lub melodramatem. Trochę humoru, kilkanaście zabawnych sytuacji, dużo sentymentu, parę piosenek i numerów tanecznych, oraz epilog, w którym dobro zwyciężało zło, czarne charaktery zostały pogrzebane, a Numa wychodziła za Pompejusza — oto były czynniki, składające się na powodzenie rozmaitych „Biednych dziewczyn”, powodzenie, trwające przez dziesiątki lat.

Cóż zrobiła „Biedna dziewczyna” w imię modernizacji teatru i zaciętej jego konkurencji z kinem i rewją? Wstąpiła do kłoboraczka do kabaretu i została tancerką music-hall'owa. Czy jest, jak ongiś, sentymentalna? O, bardzo! Tylko nie uważa już za szczyt marzeń splądzenia dwojga rozkosznych bachorów, ale bowiem ponad funkcje rozrodcze umiała sobie zdobyć sławę i dolarów w sensacyjnym skeczu. Ale jest, jak i jej siostrzyce z wodewilów francuskich przed pięćdziesięciu lat, zawodową dziewczyną i uznaje tylko małżeństwo, które najwcześniej może być realizowane w ostatniej scenie sztuki.

Czy lubi taniec i piosenkę? Nadzwyczajnie. Tylko dawniej „biedna dziewczyna” śpiewała „do wujka starca”, tańczyła walc i nie pokazywała nic, nawet pończoszki... Obecnie, szaleje na „maguska” w charlestonach i tangach,

pończoszek wogóle nie nosi, a jej dekolt i jedwabne majteczki mają charakter niezwykle kokietyjny.

Czy jest opętana przez złe moce! Tak. Tylko dawniej szubrawcem był podupadły hrabia — szuler, a dziś — w epoce powszechnej demokracji — do godności „szwarccharakteru” podniesiony został zwykły przemysłnik alkoholi.

Właściwie, w teatrze tego typu — jeśli chodzi o treść — nic się nie zmienia od kilkuset lat. „Księżniczka Turandot”, napisana w osiemnastym wieku, jest prototypem dzisiejszej revue; pocziwe wodewilisko „Biedna dziewczyna” pozostało do dzisiejszego dnia wzorem dla najbardziej sensacyjnych społecznych amerykańskich „bomb” teatralnych. Możemy powiedzieć z Ben - Akibą: „To już wszystko było!”... Zmienne są jeno i kapryśne: styl i forma...

„Broadway” — nazwałbym zmodernizowanym melodramatem. Jest to teatr na tle rewji... Rewja w zwycięskim pochodzie opanowała sceny całego świata. Ten rodzaj twórczości interesuje ludzi. A więc pokazać kulisy rewji! Dać dramat tancerki! To wzięcie publiczność! A ten Mahomet zaczął chodzić ostatnio do innych gór: kina i music-hall'u. Wobec tego góra — teatr sama przyjdzie do Mahometa, jego gustów i zainteresowań. Z tych racji powstały: „Broadway”, „Proces Mary Dugan”, „Pociąg — widmo” i wiele innych sztuk... New - York rozpoczął — prócz aut. maszyn do pisania, wiecznych piór i gumy do żucia — eksport dramatów i komedji o charakterze ultra - sensacyjnym.

„Broadway” to przede wszystkim ruch, przyływ i odpływ scen; ustawiczne ich falowanie. Tu wszystko drga, bo życie amerykańskie, jest, jak rzeź w termometrze. Tu nie stoi w miejscu, lecz wznosi się lub opada gwałtownie. Kto się zbyt długo namyśla, lub komu powinie się noga — będzie wyrzucony na brzeg, jako „niepotrzebny człowiek”. W tym świecie rządzi prawo puszcy, prawo linczu: oko za oko, ząb za ząb!...

„Broadway” odtwarza świat rewjowych „girls” i świat przemysłników alkoholi. Charaktery bohaterów są prostolinijne. Odrazu wiemy, kto jest dobry, a kto zły; kto jest anioł, a kto zbój, Intrygi niema prawie żadnej. O serce Billie Moor, bohaterki sztuki, toczą boje: szlachetny tancerz i zbrodniczy herszt bandy kontrabandzistów, Steff Crandall. Popelnia on mord, ale nie na tle erotycznym, lecz konkurencji zawodowej z inną bandą szwargierów. Są tu więc dwie oddzielne akcje, które się wzajemnie zaciebiają za kulisami teatryku kabaretowego.

W „Broadway”u” niema żadnych subtelności, żadnych dwuznaczników, żadnych omówień. Dwie girls'y nienawidzą się, więc się co chwila biją, Steff Crandall pokłócił się z „Blizną” Edwardem — zabija go. Wogóle zbrodnie i bójkę są w sztuce rzeczą normalną. Wszak amerykańscy przemysłnicy alkoholi nie rekrutują się z dżentelmenów!... Ale po strzale, już mamy tańce, groteskę, zmianę sytuacji i nastroju. Po zapachu krwi — zapach perfum i nagich ciał tancerki!... W jednym kącie sceny ktoś płacze po stracie ukochanego, w drugim — „girls'y” wyczyniają nogami szaleń-

stwa... Takie jest życie! Bujda, że tylko w Ameryce!... U nas jest zupełnie to samo! My jednak nie potrafimy patrzeć na najprostsze zjawiska życiowe przez właściwe szkła i lubujemy się w zaciemnianiu tła, na którym czarne lub białe znajduje swój istotny wyraz.

Jak już wspominałem jest „Broadway” dramatem na tle rewji. Sceny dramatyczne wykonane zostały doskonale, rewjowe — nieco po amatorsku. Najpoważniejszą ustorką wykonania było zbyt wolne tempo akcji. A wszak w istoty sztuki wynika, iż winno być ono wprost błyskawiczne. Całość jednak wypadła nader zajmująco i barwnie.

P. Lubieńska była uroczą, pełną wdzięku i szczerego sentymentu, tancerką Billie Moor; artystka nietylko ładnie grała, ale doskonale tańczyła i miło śpiewała.

Znakomitą kreację herszta bandy przemysłników alkoholi stworzył p. Boncki (Steff Crandall). Dał świetny typ gra jego była mocna, zwarta i jednolita w tonie, a ekspresja momentów „grandguignolowych” wprost niesamowita. P. Wośkowski (Roy Lane) — zareprezentował nam się w „Broadway”u” jako tancerz, żongler, akrobata, ekwilibrysta, fahir, magik i bokser. Najlepszy był jednak, jako aktor.

P. Łapińska (Lil Rice) stworzyła świetną, dyskretną w szarzy, karykaturę starzejącej się szansonetki.

Z pozostałej obsady godzi się wyróżnić p. Tatarkiewiczównę (Reare) i p. Kijowskiego (detektyw).

Z „girls'ów” najlepsza p. Żabczyńska.

Reżyserja p. Tatarkiewicza pomysła i sprawna. W. POLAK.

CAPITOL**Wielki świąteczny program!
Dziś premiera połączonego filmu!****„Ostatni Rozkaz”**

W roli Wielkiego Księcia rosyjskiego

EMIL JANNINGSPonadto pierwszy raz w Łodzi
aktualny film p. tyt.: „Łódź, ośrodek polskiego przemysłu włókienniczego”
Wytwórnia „Irafilm”.Najlepiej pielęgnujesz włosy
używając do mycia głowy**Shampoo „Ray”**którego wspaniała pianą myje
włosy z łatwością i gładko
* Ray zawiera szlachetne jajo kurczaka ***Mistrz Łodzi**

w turnieju szachowym.

W sobotę rozegrano trzynastą i ostatnią rundę turnieju szachowego o mistrzostwo m. Łodzi.

Regedziński zapewnił sobie już na początku inicjatywę w partii przeciwko Szesztańskiemu, przeszedł do ataku na skrzydle królewskim i wygrał.

Hirszbajn grał początkowo bardzo dobrze przeciwko Rozenbaumowi i mógł osiągnąć kompletną wygraną; przeoczył jednak i przegrał w remisowej pozycji, popełniając decydujący błąd.

Kremer niedobrze rozegrał debiut przeciwko Szpirze i z tego powodu stracił pioną. Szpiro jednak przedwcześnie przeszedł do kontrataku, osłabiając tym samym swe skrzydło królewskie, co Kremer doskonale wyzyskał, wygrywając tym atakiem.

Mund łatwo zwyciężył Frenkla, którego na swoje nieszczęście obrał debiut, którego sam dobrze nie znał.

Landau grał bardzo niezdeterminowanie przeciwko Applowi, wpadł w trudną pozycję i przegrał.

Frydmanowi udało się osiągnąć wygraną końcówką przeciwko Najdorfowi, znalazł jednak drogi do wygrania, wobec czego partia zakończyła się nierozegraną.

Pierwszą nagrodę i mistrzostwo m. Łodzi zdobył T. Regedziński, osiągając pół punktów z dwunastu możliwych. Choćkolwiek Regedziński z powodu przecięcia z początku nie grał pełną siłą, to jednak pod koniec turnieju pokazał swój lwi pazur, wygrywając u swych najlepszych przeciwników niemal wszystkie partje. Zwycięstwo to przypadło Regedzińskiemu, który jest jednym z najmłodszych kandydatów na mistrzostwo Polski, całkiem zasłużenie.

Drugi zwycięzca, Appel, zawdzięcza swoje wysokie miejsce pewnej dozie podzielenia. W partjach z Regedzińskim, Rozenbaumem, Mundem i Frenklem udało mu się bowiem osiągnąć w przegranych dla niego pozycjach nierozegraną. Rozenbaum zajął trzecie miejsce z 8 punktami.

Czwartą i piątą nagrodę podzielili pomiędzy siebie Kremer i Frydman (7 i pół punktu).

Szóstą nagrodę zdobył A. Mund, którego gdyby nie był tak przeciążony swą pracą zawodową, mógłby zająć i wyższe miejsce.

Ostatnim zwycięzcą był Landau (6 i pół punktu).

Pozatem wyniki przedstawiają się następująco: Najdorf 6 p., Frenkel 5 i pół, Hirszbajn 4 i pół, Szpiro i Zajde 3 i pół, Szesztański pół.

Po raz pierwszy nie wziął nagrody Hirszbajn. Silny ten gracz był jednak tak zajęty swą pracą zawodową, że nie mógł przyjąć zadania swemu.

Zatrucie gazem.**Samobójstwo, czy wypadek?**

Ubiegłej nocy lokatorzy domu przy ulicy Nowomiejskiej 4 zostali zbudzeni ze snu rozpaczliwymi wołaniami o pomoc.

Jak się okazało, właściciel pracowni krawatów, który powrócił w nocy z miasta, nie mógł się dostać do swego sklepu, gdyż na usilne kołatanie do drzwi nikt nie odpowiadał. W sklepie pozostały trzy pracownice, które miały pracować całą noc, wobec czego nie ulegało żadnej wątpliwości, że padły one ofiarą jakiegoś wypadku. Lokatorzy domu wreszcie zdecydowali się wyważyć drzwi, by zobaczyć, co się stało.

W pierwszym pokoju na podłodze leżały trzy młode dziewczyny, zdradzające już słabe oznaki życia. Z pracowni ułamał się gaz.

Właściciel pracowni krawatów przedewszystkiem zakręcił kurek lampy, po czym przy pomocy lokatorów bezskutecznie próbował ocucić swe pracownice, Helenę Eisenberg (Skwerowa 5), Andzię Zysmas (Północna 6) i Helenę Friedman (Zeromskiego 15).

Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził zatrucie gazem świetlnym i wszystkim poszkodowanym udzielił pomocy lekarskiej. Dziewczyny prawdopodobnie padły ofiarą nieszczęśliwego wypadku, a mianowicie — zapomniały zakręcić kurek od lampy gazowej udając się na spacer.

Nie jest jednakże wykluczone, iż młode dziewczyny usiłowały popełnić samobójstwo. W sprawie tej władze policyjne prowadzą dochodzenie. as.

Samochód zimą**wymaga specjalnej uwagi**

Wobec pory zimowej właściciele samochodów winni zachować pewne ostrożności, które zaoszczędzą im strat i kłopotów.

Oddawanie samochodów na skład na okres zimowy jest coraz rzadziej praktykowane. Lecz jeśli wypadek taki zachodzi, to należy zabezpieczyć samochód od działania zbyt silnych mrozów. Chłodnica musi być dokładnie opróżniona z wody, a wszystkie rurki dokładnie oczyszczone.

Aby uchronić wodę w chłodnicy od zamarzania należy dodawać do niej spirytus denaturowany.

Dawki spirytusu zależne są od temperatury.

Wskazaniem jest sporządzenie odpowiedniego przykrycia na chłodnicę.

Ważną jest również rzeczą używanie oliwy o odpowiednim ciężarze gatunkowym. Zbyt gęsta oliwa przy niskiej temperaturze tężeje i nie dochodzi do wszystkich części silnika, skrzynki przekładniowej i dyferencjału, co w rezultacie powoduje przedwczesne zużywanie się części i uszkodzenia.

Choć oliwę w skrzynce przekładniowej i dyferencjalnej można rozrzedzić oliwą z cylindrów, to jednak lepiej jest udać się na stację obsługi celem zastąpienia oliwy starszej odpowiednią oliwą na sezon zimowy.

Akumulator również należy zabezpieczyć od zamarznięcia. W tym celu ciecz gatunkowy roztworu należy utrzymywać pomiędzy 1250 a 1275. Woda winna być dobrze przedystylowana, a ilość jej winna być dostateczna, by całkowicie pokrywała płytki. Wszystkie kontakty winny być dokładnie oczyszczone i odpowiednio zacisnięte.

Zasób energii w prądnicy winien być większy w porze zimowej, albowiem ze względu na krótsze dni zużycie światła jest większe niż w porze letniej. Kolektor, szczotki i łożyska winny być regularnie czyszczone. Karburator winien być dokładnie nastawiony, a pływak utrzymywany w czystości.

Kradną choinki.

Wczoraj na Bałuckim Rynku schwytano na kradzieży choinek Władysława Stepińskiego (Marcina 21) i Franciszka Bronikiera (Łagiewnicka 30).

W masarni Stefana Czupryńskiego przy ulicy Konstantynowskiej 55 schwytano na kradzieży wedlin Stanisława Szczecińskiego, zamieszkałego przy ulicy Sierakowskiego 36.

Świąteczny program w „Lunie” zapowiada się nadzwyczaj ciekawie, demonstrowany bowiem jest jeden z najgłośniejszych filmów europejskich p. t. „Ostatni Carowie”. Film ten obfituje w mnóstwo nieszwyte emocjonujących scen z dawniejszej Rosji, odsłaniając dokonania na podstawie tajnych archiwów ochrony władzy carskiej zbiorów i miłośne przygody władców Rosji. Film ten trzyma widza w napięciu do ostatniej chwili i znajdzie u świątecznej publiczności niewątpliwie wielkie uznanie.

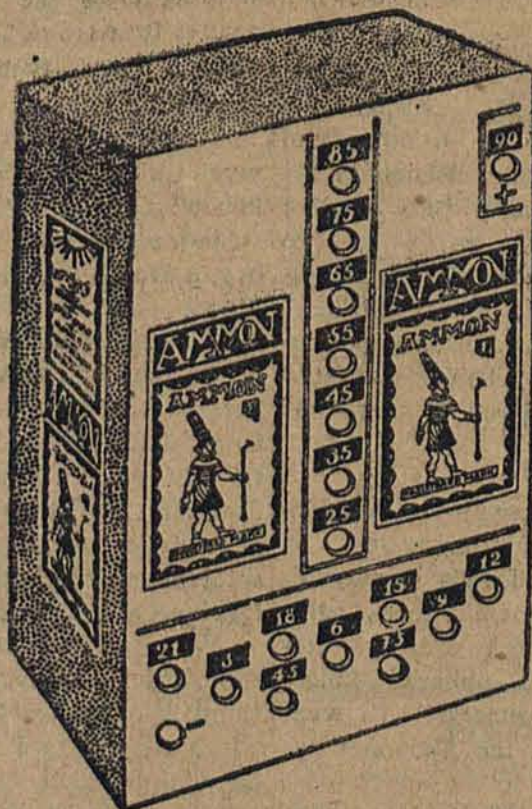
Dr. med.

B. SPIRO

Narutowicza 40, tel. 78 35.

CHOROBY WEWNĘTRZNE.

Przyjmuje od 5-7 wiecz.

PRZEKONUJEMY!**NIE CHWALIMY**DAJEMY OSOBOM ZAUFANIA GODNYM
— NASZE BATERJE ANODOWE —**AMMON**NA OTWARTY RACHUNEK PŁATNY DOPIERO
PO PRZEKONANIU SIĘ, ŻE
RZECZYWISIE SĄ**NIEPRZEŚCIGNIONE**

„TECZA”, Kraków, Czarnowiejska 72-74.

Syndykat czy kartel.

Błędy zasadnicze w umowie przedsiębiorców łódzkich.

Przed kilku tygodniami pisaliśmy na tem miejscu o istocie sztucznego regulowania rynku. Podaliśmy zarówno definicję kartelów, jakoteż systematykę podziału uwarunkowanego zakresem ich sfery wpływów. W zależności od intensywności środków, normujących rynek, można przeprowadzić klasyfikację kartelów.

Porozumienie przedsiębiorców łódzkich jest kartelem, gdyż ma za zadanie stałą regulację rynku, przez wyłączenie wzajemnej konkurencji. Zakres i rodzaj norm stosowanych upoważnia do zakwalifikowania porozumienia przedsiębiorców jako kartelu kontyngentowego oraz kondycyjnego, co wynika z postanowień rozdziału I-go punktu A, B i C § 2-go umowy kartelowej.

Ze względu na swą strukturę, przez co rozumieć należy stopień spójności organizacji, porozumienie przedsiębiorców należy do kategorii t. zw. kartelu kontrolowanego. Cechą tego typu kartelu jest istnienie biura kontrolnego, jurysdykcji karnej oraz instancji odwoławczej. W umowie przedsiębiorców organizacja biura kontrolnego opiera się na zasadzie postanowień pktu D § 2, pkt. B, C, D, E § 3 rozdz. II-go. Dyscyplina kartelowa i kary za jej przekroczenie, jakoteż gwarancje ich zapłaty normują rozdz. V i VI. Wreszcie postępowanie odwoławcze określone jest zakresem rozdziału VII.

Trudno więc się doszukać w tak zorganizowanym porozumieniu znamion kartelu sprzedaży, czyli „syndykatu”. Cechą tego ostatniego jest skoncentrowanie i monopolistyczne ujęcie w swe ręce sprzedaży całej produkcji skartelowanych firm. Wówczas to zostaje zupełnie zerwana łączność między producentem a kupcem, który pozostaje w stosunkach II tylko z biurem sprzedaży syndykatu.

Gdy więc tak wyraźne cechy odróżniają syndykat od innych rodzajów kartelów, dlaczego nazwano porozumienie przedsiębiorców bawelnianych — „syndykatem”? Wszak nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż umowa przedsiębiorców mieści się w ramach ekonomicznego pojęcia syndykatu, którego najistotniejszą i najbardziej widomą cechą jest istnienie wspólnego i wyłącznego biura sprzedaży.

Błąd należałoby usunąć jeszcze w tym czasie, celem uniknięcia chaosu pojęć. Dlaczego Łódź używać ma nomenklatury fałszywej? Na uzasadnienie tego nie ma żadnych rzeczowych argumentów. Należy zatem nazwa porozumienia bawelnian brzmieć — „kartel przedsiębiorców bawelnianych”.

Punkt „e” 3-go paragrafu II rozdziału umowy kartelowej brzmi:

„Członkowie zobowiązani są poddać się w przyszłości w razie potrzeby, na skutek postanowienia walnego zgromadzenia syndykatu, kontroli centralnego biura w ten sposób, że pokrycie za sprzedaną przedzie od klientów będzie przyjmowane dla członków syndykatu przez biuro obrachunkowe, które po sprawdzeniu, iż pokrycie odpowiada warunkom ustalonym przez syndykat, natychmiast prześle je członkowi syndykatu, dla którego zostało ono wpłacone, przyczem, o ile członek syndykatu zechce, to może pokrycie to sprawdzić uprzednio, albo jeśli go nie

sprawdził, to będzie miał prawo zwrócić je przez syndykat swemu odbiorcy przedzi.”

W całej umowie syndykackiej nie ma paragrafu, któryby przedstawiał mniejszą wartość od powyższego. Jaki bowiem jest cel tej klauzuli? Założyciele syndykatu, znając dobrze warunki w naszym okręgu przemysłowym, liczą się z możliwością, iż firmy, które się znajdują chwilowo w stanie mniej płynnym, dla forsowania swej przędzy dadzą odbiorcom lepsze warunki, od obowiązujących, t. j. przez syndykat ustalonych.

Zgóry trzeba się na to przygotować. Klauzula powyższa nie zapobiegła temu, gdyż łatwo będzie ją można obejść, zwłaszcza, że Inwencja łódzka w tej dziedzinie nie ma granic. Jedyne gwarancją przestrzegania umowy będą nie tyle kary, ile przedewszystkiem nacisk kredytowy. Nieoficjalnie zakomunikowana wylamującemu się przez władze kartelu groźba cofnięcia kredytów dyskontowych sprawi więcej niżeli niezłoty punkt E., który, jako nieprzedstawiający żadnej praktycznej wartości, należałoby skreślić.

Z wielu stron budzi wielkie zastrzeżenie uwaga numer 1, dołączona do rozdziału pierwszego treści następującej:

W razie redukcji, każdej przedsiębiorcy przysługuje prawo odkupienia za umówionym wynagrodzeniem od drugiej przedsiębiorcy prawa na utrzymanie ruchu swej przedsiębiorstwa w granicach, nieprzekraczających ustalonej normy godzin pracy tygodniowej.”

Tego rodzaju klauzula, legalizująca handel certyfikatami kontyngentowymi, jest sprzeczna z duchem nowoczesnych umów kartelowych. Cele, jakie mieli inicjatorzy, można osiągnąć również innymi metodami.

Skoro zasadniczo ustalono zniesienie trzeciej zmiany, to jednocześnie należałoby wprowadzić zasadę pracy jednozmianowej, jako podstawowej dla całej arytmetyki kartelowej. Przy jednozmianowym bowiem uruchomieniu nie miałibyśmy zjawiska inflacji manufakturowej w Polsce.

Innymi słowy, naturalnym kontyngentem każdej przedsiębiorcy byłaby zdolność produkcyjna w ciągu 46 godzin tygodniowej pracy.

Te przedsiębiorstwa, które chciałyby pracować ponad tę normę, nie więcej jednak jak 92 godziny tygodniowo, musiałyby być opodatkowane na rzecz kartelu, który uzyskane w ten sposób fundusze rozdzieliby proporcjonalnie między firmy, ograniczające swą pracę do jednej zmiany. Wówczas wypadki redukcji, przedsięwziętej przez syndykat byłyby wyjątkowe, gdyż zmniejszenie pracy pierwszej zmiany następuje wyłącznie w wypadkach ciężkiego kryzysu, a uruchomienie nie drugiej zmiany regulowane byłoby automatycznie.

Z chwilą bowiem, gdy rynek stałby się słabszy, co odbijałoby się momentalnie na wysokości cen oraz jakości pokrycia płacone składki za zezwolenie pracy ponad 46 godzin za każde wrzeciono tygodniowo, byłyby ciężarem, który zmniejszałby rentowność produkcji i zmuszałby do jej ograniczenia.

Podobną konstrukcję posiada między narodowy kartel stalowy, gdzie za przekroczenie kontyngentów pobierane są kary, które następnie rozdzielane są pomiędzy członków syndykatu. Konstrukcja zawarta w umowie łódzkiej posiada tę wielką wadę, iż wprowadza zjawisko stałego wzajemnego handlu kontyngentami niezużytego czasu pracy, zamiast systemu skoncentrowanego opodatkowania za nadmierny stopień uruchomienia.

Zresztą, podstawa niekoniecznie musiałaby być 46-cio godzinny tydzień pracy. Może po przeprowadzeniu dokładnych obliczeń, okazałoby się, iż norma produkcyjna nie powodująca przesycenia rynku wewnętrznego jest wyższa i wynosi powiedzmy przykładowo ok. 60 godzin tygodniowo. Wówczas to za pracę ponad tę normę należałoby płać kartelowi stawki karne.

Pozatem prawidłowo zorganizowany kartel winien przyjąć zasadę, iż za niepracowanie w normach dozwolonych za dnia przedsiębiorca nie może otrzymywać wynagrodzenia. Jeśli więc tydzień pracy wolny od zapłaty stawek karnych, wynosi 46 czy też więcej godzin, to jednak z dnia przedsiębiorca, nie wykorzystująca swego kontyngentu, nie miałaby prawa domagać się odszkodowania.

Obecna zaś konstrukcja

kartelu wprowadziła zasadę odszkodowania za postój. Tymczasem firmy skartelizowane winne otrzymywać odszkodowanie wyłącznie za nadkontyngentową pracę przedsiębiorcy konkurencyjnych, a nie otrzymywać premje za nie wykorzystywanie swojego kontyngentu pracy.

Zasada ta, nielogiczna i demoralizująca, jest jedną z głównych przyczyn tarapantów opóźniających powstanie kartelu.

System odszkodowań za postój fałszywie przyjęto z wzorów umów trustowych. Tam właściciel fabryki, chociaż zostaje ona przez trust zamknięta, otrzymuje akcje na zasadach równych z innymi przemysłowcami, których fabryki trust utrzymuje w ruchu. Co innego jest jednak trust, a co innego kartel.

Błąd konstrukcyjny tkwi w tem, iż zamiast przyjęcia za podstawę porozumienia norm produkcyjnych, odpowiadających chłonności rynku, wzięto maksymalną skalę teraźniejszej nadmiernej wytwórczości włókienniczej — tydzień pracy dwuzmianowy, 92-godzinny.

Chorych zrównano ze zdrowymi. Piłnych z leniwymi. Bo to jest zresztą kartel. Jednak zdrowi nie chcą płacić za leczenie chorych, a pilni pracować za leniwych.

Jest to stary i święty zwyczaj kapitalistyczny. Przyjęcie systemu handlu kontyngentami produkcyjnymi, ustalonymi nieprawidłowo, gdyż w normach nadmiernych jest — zaprzeczeniem tej zasady.

Tu też znajduje się pięta Achillesowa kartelu.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Pewne czynniki starają się przez inspirowanie niektórych pism zbagatelizować tarca, panujące wśród przedsiębiorców, na te zagadnienia kartelowych.

Prawdą jest, iż celowość unormowania rynku jest przez wszystkich uznawana jednak owoc nie w ramach projektowanych przez komitet organiz. Fakt, iż firmy, tworzące t. zw. „opozycję”, nie były na zebraniu, nie obala, ale potwierdza negatywny stosunek przedsiębiorców posiadających 14% inwentarza wrzecionowego w stosunku do kartelu w jego obecnej koncepcji.

Podniesione przez nas zarzuty, aczkolwiek przykre dla entuzjastów kartelu w obecnej jego formie, są wiadome ogółowi przedsiębiorców i przez „opozycję” stawiane są w bardzo ostrej formie.

Pozatem musimy z całą stanowczością powtórnie stwierdzić, iż większość kartelowa postanowiła zwrócić się z prośbą o interwencję do min. Kwiatkowskiego i prezesa Banku polskiego. Nie jest to zresztą koncepcja nowa, lecz zaprojektował ją sam p. Dewey na pamiętną „herbatkę siedmiu”.

Ta właśnie obietnica była momentem decydującym i pobudziła inicjatorów kartelu do przyspieszenia akcji.

O tem nie wie poczciwy sprawozdawca owego „dobrze poinformowanego” pisma, którego zadaniem stało się bezkrytyczne dementowanie wszystkiego, co pewne grupy chcą ukryć przed opinią publiczną.

Przez niedopatrzenie, opuściliśmy nazwisko p. Oskara Kona w spisie członków komitetu organizacyjnego kartelu przedsiębiorców.

Wkrótce

Najwspanialszy z dotychczasowych filmów cyrkowych
UFY

„Looping the loop”

(Ten z którego się śmieją...)

Dzieje wielkiego pajaca, który nie zaznał miłości i małego dziewczątka, które go pokochało...

W rol. gł.: trójka najznakomitszych aktorów filmowych
**WERNER KRAUSS, JENNY JUGO
i WARWICK WARD**

Cały olbrzymi program wielkiego cyrku stołecznego!!!

Wkrótce

- SWIATECZNE PROGRAMY I -

— ODEON —

Przejazd 2.

!!! Huragany śmiechu !!!
Dawno niewidziani Amerykańscy

Pat i Patachon

w obrazie p. t.

RIFF i RAFF

jako

STRAŻACY.

w rolach głównych

Wallace Beery

i Raymond Hatton

Nad program FARSA.

- WODEWIL -

Główna 1.

W spelunkach Marokka i Nowego Jorku rozgrywają się przygody miłości wyjątkowo oryginalnej akcji w obrazie p. t.

Marynarze i blondynka

w rolach głównych znany bohater

Georg O'Brien

napiękniejsza blondynka Ameryki

Lois Moran

Nad program FARSA.

— CORSO —

Zielona 2.

Wielki sensacyjny film najnowszej produkcji 1928-29 z udziałem plemion

INDJAN p. t.

Władca Skalnej Doliny

Masowe przepiękne zdjęcia.

Nad program FARSA.

Początek seansów w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12 ej.

**JADALNIE
GABINETY MĘSKIE
SYPIALNIE**

czyszczony, wzorzystej brzozy, drzewa dębowego, szanowanego politurowanego, orzechu kaukaskiego oraz z wszelkich innych drzew szlachetnych.

Kupisz najtaniej

za gotówkę lub na dogodny spłaty
w **FABRYCE MEBLI**

Salomonowicz i S-ka

Narutowicza 13, tel. 37-60.

Trugoletnia gwarancja
Najnowsze wzory wiedeńskie.

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
Wody Koloniskie **SWAN**
Wody Kwiatowe **SWAN**

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med. Józef Lubicz

ortopeda.

specjalista chorób kości i stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn).

maszyna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Gdańska 28, tel. 41-46.

Przyjmuje od 5 do 7.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Motory

Elektr. na wszelkie wielkości i obroty. Napędzane źródła.

Warsztat reperacyjny, naprawa i przewijanie

Inż. J. REICHER i S-ka,

Łódź, Ludłowa 28. Telefon 30-00

Elektrownia chce inwestować 20 milionów zł. w ciągu roku 1929.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu elektrowni dyskutowana była sprawa budżetu na rok 1929, który przewiduje inwestycje w wysokości 20 milionów złotych. Mniejszość, tj. przedstawiciele magistratu, zastrzegli się, iż zgodzą się na tak wysokie wydatki inwestycyjne jedynie pod tym warunkiem, jeśli eksperci miejscy stwierdzą, iż wkłady te mają na celu zaspokojenie potrzeb samej Łodzi.

Gdyby zaś inwestycje były związane z rozszerzeniem sieci poza terytorjum miasta, to gmina łódzka, jako akcjonariusz, nie zgodzi się na inwestycje, które mogą spowodować konieczność podwyższenia kapitału akcyjnego, co nie idzie po linii finansowej polityki miasta. Dyrekcja elektrowni oświadczyła, iż inwestycje zamortyzują się w ciągu 4 lat i przeznaczone są wyłącznie na zaspokojenie potrzeb miejskich, które wzrastają z roku na rok. Od czasu przejścia elektrowni z pod zarządu przymusowego do rąk obecnej grupy, zużycie roczne wzrosło z 40 milj. kilowat-godzin na nieomal 100 milj. kilowat-godzin w roku bieżącym.

Przedstawiciele magistratu uzależnili swoje ostateczne stanowisko od opinii

ekspertów.

Drugim punktem, który wykazał rozbieżność zdań między grupą większościową a mniejszościową, tj. magistratem, była sprawa nabycia nieruchomości przy ul. Kilińskiego 74-76 od firmy Wilhelm Goldamer za sumę 300 tysięcy dolarów.

Okazało się, że transakcja została przeprowadzona przez dyrekcję jedynie w porozumieniu z prezesem zarządu p. Skulskim, podczas gdy opinii zarządu w tej sprawie nie zasięgnięto. Przedstawiciele magistratu zaprotestowali przeciwko omijaniu decyzji zarządu i jednocześnie uznali kupno posesji za niecelowe, wobec tego, iż miejska inspekcja budowlana nie zgodzi się na wzniesienie w tym miejscu gmachów fabrycznych.

Elektrownia nabyła posesję Goldamera, z myślą zbudowania na tem miejscu hal, mieszczących nowe turbogeneratory, które wytwarzałyby prąd elektryczny na potrzeby okręgu łódzkiego. Tem samem elektrownia przez stosowanie intensywnej polityki inwestycyjnej chce ubiedz samorządy powiatowe, które zamierzają przystąpić do budowy okręgowej elektrowni.

Wystawa

Dywanów Perskich

GRAND-HOTEL (Mała Sala).

NOWA KOLEKCJA NADZWYCZAJNYCH OKAZÓW

Wystawa trwać będzie do 28 grudnia rb.

Otwarta od 10 rano do 11 wiecz.

SARKIS KARABETIAN.

Sala Filharmoniji. Tel.13-84.

WTOREK, dnia 25 grudnia o godz. 8.30 wiecz.

JUBILEUSZOWY KONCERT

wszeczeńświatowej sławy śpiewaka operowego, artysty b. cesarskiej opery w Petersburgu

Józefa

WINOGRADOWA

z udziałem znakomitej skrzypaczki

Lili Hakowskiej oraz dyrektora **J. Hirszfelda.**

W PROGRAMIE:

Najpiękniejsze arje operowe i romanse oraz pieśni ludowe.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmoniji.

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, iż zapowiedziany przez nas film pod tyt.

Spowiedź 16-10 letniej

na tle tragedji seksualnej i ostatniego procesu Berlińskiego ucznia **KRANZA i SZELLERÓWNY** został narazie odroczoney z przyczyn cenzuralnych.

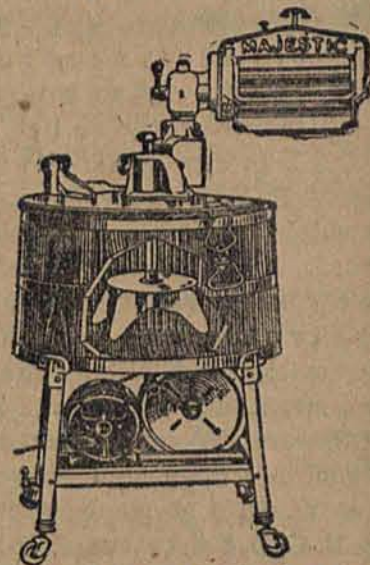
Dyrekcja kino-teatru „PALACE”

ZEGAREK



ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI

Najlepsze amerykańskie wyzmaczacze
„EMPIRE”
Amerykańskie Maszyny do prania
„MAJESTIC”



sprzedaje za gotówkę i na raty
American Wringer Company
Piotrkowska Nr. 40
Ernest Szulc, Piotrkowska 234

A. Boksleitner i S-ka

Artykuły gumowe i techniczne
BOTY I KALOSZE

LINOLEUM

OPONY samochodowe
Artykuły techniczne
Azbest. Plandeki. Pasy.
Fibra. Ceraty.
Gumowe artykuły chirurgiczne.

Zwracamy uwagę na nasz adres:

NAWROT 8.

Telefony: 14-09 i 77-80.
— Filiji nie posiadamy. —



MEBLE

Wszystkie najnowszymi wzorów zagranicznych polecajmy po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

Fabryka Mebli L. SALAMONOWICZA
66 Wschodnia 66
tel. 34-25.

Piotr Łuszczynski
krawiec.

Piotrkowska 93.

Tel. 4-73.

Na długoterminowe raty, nie zmieniając zasadniczej gotówkowej ceny fabrycznej.



18-to karatowe hartowane złote wieczne pióro z życiową gwarancją Montblanc Nr. 4810 Meisterstück otrzyma każdy kupujący na długoterminowe spłaty wraz z oryginalną fabryczną polisą.



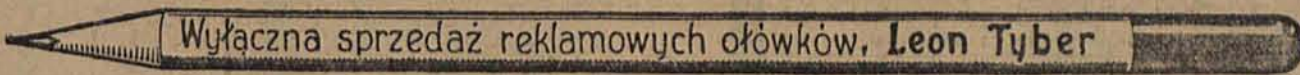
Posiadam na składzie wszelkie gatunki 14-to i 18-to karatowe złote wieczne pióra światowych fabryk począwszy od zł. 6.50.

LEON TYBER, Łódź, Piotrkowska № 49. — Telefon 6-33. —

SPECJALNOŚĆ: Reperacja wszelkich systemów złotych wiecznych piór.

Reklama jest podstawą interesu.

O ile chcesz, żeby interes Twój dobrze prosperował, zamów ołówki reklamowe w różnych gatunkach i kolorach.



Wyłączna sprzedaż fabryki ołówek „Koh-i-noor L. & C. Hardtmuth.

Leon Tyber, Łódź, Piotrkowska № 49. — Telefon 6-33. —

ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO
PRACOWNIA robót ręcznych **FILETÓW i HAFTÓW**
81 PIOTRKOWSKA 81
tel. 55-99, pop. of I p.

Dogodne warunki

Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych!

Drukarnia, liniarnia i introligatorka.

Fabryka ksiąg Handlowych i wyrobów papierowych

S. Hamburgski, Łódź, Piotrkowska 42. Tel. 30-02.

Egzystuje od 1897 r.

POLECA: Księgi handlowe, szematy (księgi specjalne) księgi fabryczne i formularze podług najnowszych wzorów. Druki wszelkiego rodzaju w estetycznym i artystycznym wykonaniu.

Oferty na żądanie.

Dostawa do biur.

RADJO

ODBIORNIKI JEDNO I WIELOLAMPOWE wyrobu zagranicznego i krajowego, części składowe do budowy odbiorników poleca tanio „RADIO-OM”
Cegielniana 42, tel. 79-05.
Dogodne warunki kupna.

Instytut Tańców Nowoczesnych
Henryka Henrykowskiego (Wschodnia 57)

Lekcje prywatne Gdańska 9, Tel. 66-93.
Gruntownie wyucza się w krótkim czasie wszystkich tańców najnowszych oraz ostatniego szlagieru sezonu walca angielskiego. — Lekcje w grupach i pojedynczo w asystencji wybitn. mistrza z zagranicy.

Artystyczne

roboty wszelkiego rodzaju wchodzące w zakres sztuki stosowanej poleca przeniesiona z Warszawy pracownia. Przejazd 30 m. l.

Do nabycia okazynie

półczarówka kryta na osobowym podwoziu „Ford” w dobrym stanie. Oferty sub 1728 do Administracji „Republiki”.

Dr. med. **J. PIK**
ul. Żeromskiego 36

przy Zielon. Rynku Chor. nerwowe i wewnętrzne spec. psycho-nerwice (ataki nerwowe, niemoce piciowa) Przyjmuje od 2-5-7 dla nieramotnych ceny lecznic.

Dr. med. **Niewiażski**

specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Andrzeja 5 Przyjmuje od 8-10 i od 5-9. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. **Sommer**
ul. 6-go Sierpnia

(Benedykta) 16. chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece. Przyjmuje od 9 do 12, przed poł. i od 6 do 9. pane od 5-6 w niedziele i święta od 10 do 12-1.

Doktór **ŁAGUNOWSKI**
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30-10.30, 1-2 i 8-9 w.

Lekarz-dentysta **ZASTĘPCY**
poszukuje od zaraz do gabinetu dentytycznego na godziny popołudniowe. Of. sub „Zastępca” w adm. Republiki.

Lekarz-Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa**
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3-7

Do wynajęcia
3 pokojowe mieszkanie z kuchnią z pierwszorzędnym wykończeniem z wszelkimi wygodami przy ul. Al. 1-go Maja 40, tel. 70-99 od zaraz.

Pianino
krzyżowe pierwszorzędne, ładny głos, czarne, tanio do sprzedania.
Fabryczna 22 m. 42 (róg Żelaznej).

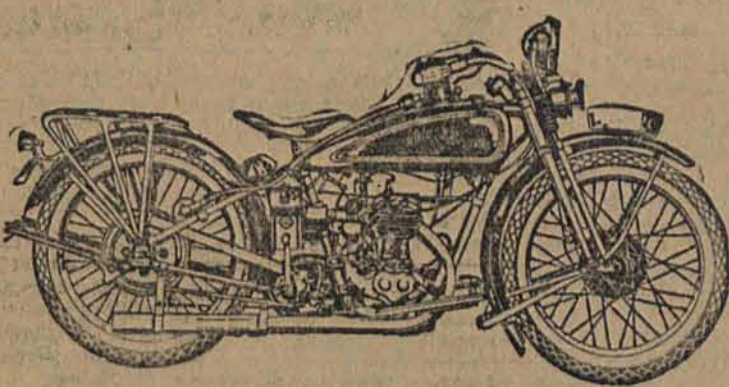
Majster tkacki
samodzielny (schulmajster) poszukuje posady na krosna angielskie. Zgłosz. proszę kierować do admin. „Republiki” pod „Zdolny”

Chiromantka psycholog M-me Marie
dawniej Radwańska obecnie Sienkiewicza nr. 67 m. 27, poprzeczna oficyna. — Przyjmuje od g. 2 do 8 popo.

Niania
z dobrymi referencjami do noworodka, potrzebna od zaraz. Wiadomość: p. Epstein, Sienkiewicza 6.

Garaze
do wynajęcia
Wiadomość: **Telefon 51-53**

Ketenschlicht - maszyny sprzedam.
Oferty pod „Szlichtmaszyna”.
Chłopiec
może się zgłosić do Introligatorki Zielona 27.



Model 1929.
Zdejmowana głowice
Instalacja elektryczna
2 reflektory
4 rury wydechowe
Duży akumulator
Opony — balony

HARLEY-DAVIDSON

PAUL KALKBRENER, Syn i S-ka
ŁÓDŹ, 6-go Sierpnia 26. Tel. 63-78.

KINO TEATR
PIOTRKOWSKA 108
PALACE

Wielki świąteczny program!

Pierwszy raz w Polsce!

LUDZIE BEZ NERWÓW

Wielka sensacja salonowa o nieb. napięciu i emocjonującej treści.

W roli głównej **ESTHER RALSTON** oraz **NELL HAMILTON.**

Nad program: **Komedja amerykańska.** Początek o 12. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Orkiestra pod kier. p. M. LIDAUERA.

CZARY

Wielki świąteczny program!
pod. tyt.

„Pod maską złoczyńcy” **TOM MIX**

Niebywały dramat sensacyjno-cowbojski
W roli głównej ulubieniec narodów, król cowbojów
Nad program: **KOMEDJA AMERYKAŃSKA.** Początek o 12-ej. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Stołowe, syplalnie, pokoje panieńskie gabinety męskie, łóżka nikielowe oraz wszelkie pojedyncze sztuki.

6 MARKOWICZ i NASIELSKI 6 PIOTRKOWSKA

Tel. 49-71.

Doługofermnowe kredyty.

Tel 49-71.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

KRYNICA. Biuro Neubauera. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 30

BACZNOŚĆ! Niebawem okazja przed karnawałowa. Frak nowy no sprzedania bardzo tania. Wiadomość u krawca Goldberga, Piotrkowska nr. 141. 28

NAJNOWSZE Maskaradowe Peruki poleca Salon fryzjerski p. i. „Belle-Tete”. Ul. Konstancyńska 15 w podwórzu. 24

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość: Żeromskiego nr. 60, m. 10. 24

SPRZEDAM kożuch, buty filcowe, spodnie kożuchowe w dobrym stanie, Magistracka 24, m. 26. 27

PIANINO zagraniczne nie drogo do sprzedania. Wiadomość: Nowo - Cegielniana 6. 24

POCO śpiż na s tomie, gdy od 5 zł. tygodniowo, to każdy może dostać: Materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła, solidnie wykonane u Tapiciera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 18. 24

OKAZYJNIE do sprzedania nowe palto z prawdziwych francuskich foków. Adr. Narutowicza 7, front Goldberg. 24

JAKO PODARUNEK na gwiazdkę okazują obrazki artysty malarza W. Aleksandrowicza, ul. Gdańska nr. 1, m. 4 od g. 2-3 i od 7-9 wiecz. 24

WYKWINTNA bielizna damska, męska, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotażę I i II gatunku poleca firma „Bon-ton”. Łódź, ul. Zielona nr. 6 Ceny konkurencyjne. 31.1.29

BIŻUTERJE kupuje. Pełną wartość płaci. Solidne traktowanie. „Precyzja”. Piotrkowska 123.

LUSTRA, trema, obrazy religijne, rodzajowe, ręcznie malowane na sezon gwiazdkowy po cenach konkurencyjnych na raty poleca w dużym wyborze J. Morgas i Syn, Targowa 12 przy Elektrowni. Tamże oprawa portretów, reperacja, pozłacanie zniszczonych ram

TAKSÓWKA Chevrolet, 4-drzwiowa karetka na chodzie w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Piotrkowska nr. 71, Bobke. 24

TAKSÓWKA Chevrolet typ 28 roku prawie nowa tania do sprzedania. Wiadomość: Ul. 6-go Sierpnia 34, m. 27.

OKAZJA!!! Beklesza na szopach, w dobrym stanie, do sprzedania. Aleja I Maja Nr. 7 m. 2.

NIERUCHOMOŚĆ około 5.000 kw. metrów wraz z zabudowaniami i domem mieszkalnym z wolnym mieszkaniem do sprzedania. Oferty sub: „Nieruchomość w centrum”.

Posady

PRAWNIK poszukiwany fachowiec spraw hipotecznych, redagowanie podań, rekursów, kontraktów. Oferty „Magister”. 23

POMOCNIK Techniczno - Dentystyczny poszukuje pracy. Of. pod „Zdolny”

FABRYKA pończoch poszukuje: wywalifikowanych samodzielnych skarpcarzy i pończoszników na maszyny „Ideal”. Zgłoszenia: Nowo-Senatorska nr. 7. 24

BUCHALTER - korespondent pragnie zmienić posadę na podobną lub pomocnika - buchaltera. Oferty sub: „Księgowość”. 22

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfografii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo.

MŁODA panienka sierota z Rosji pięknie haftuje, zmienia od 1 stycznia posadę bony, również za hafciarke. Łaskawe oferty dla „Rosjanki”.

POTRZEBNE podrečne uczenie do pracowni sukien. Sali Wolffówny, Zawadzka 38, parter.

Lokale

SA DO WYNAJECIA 2 pokoje z kuchnią i 5 pokoi z kuchnią z wygodami na przeciw parku Juljanowskiego. Wiadomość tel. 72-11. 24

DWA pokoje umeblowane z frontu na I piętrze do wynajęcia. Narutowicza nr. 30, m. 4 od 3-5. 24

DUŻY słoneczny pokój do wynajęcia izraelitom. Wiadomość: Szkolna 24, mieszk. 6.

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego dla kawalera w okolicy Dąbrowskiej (Chojny). Oferty z podaniem warunków do „Republiki” pod „T.R”. 24

POKÓJ w nowoczesnym domu dla solidnego pana do wynajęcia. Ul. Gdańska 67, m. 12. 24

BEZDZIELNE, pracujące małżeństwo poszukuje pokoju niemeblowanego. Oferty sub: „L. 95”. 24

POSZUKUJE lokalu frontowego na sklep przy Piotrkowskiej między ul. Andrzeja i Główną. Oferty „Kolonialna Branża”. 24

MIESZKANIA, lokale pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent „Połruch”. Traugutta 4. Tel. 41-01.

POSZUKUJE sklepu z mieszkaniem w okolicy Kilińskiego do Wodnego Rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Pomorska 4. S. Kon, sklep. 23

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami oddam od zaraz. Żeromskiego 15 m. 3, tel. 13-39.

Nauka i wychowanie

KURS filet ręcznego 10 zł., praca zapewniona. Wyuczam haftu maszynowego i ręcznego Toledo i Aplikacje. Kaufmanowa, Piotrk. 18, pr. oficyna i podwórze, I piętro. 24

NA SAMODZIELNYCH buchalterów-bilansistów wyucza w ciągu miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, sąd. rej. rzeczoznawca i kontrol. syndyk. przemysł. System nauki polega na praktycznym wykonywaniu przez kandydata wszelkich czynności buchalteryjskich zupełnie jak w przedsiębiorstwach na podstawie dokumentów, - Kończącym świadectwa. - Informacje codziennie 7-9 rano i wieczór, Piotrkowska 183 I piętro. 24

MATEMATYKI, fizyki udziela student Politechniki, rutynowany pedagog. Oferty sub: „M. 314”. 24

SZKOŁA Freblowska Przygotowawcza Anny Gajst, Kamienna 2, przyjmuje dzieci od 4 do 7 lat. 24

SPECJALISTKA udziela lekcji i korepetycji, początków łaciny. Sub. „Rutyna”. 24

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Lewkiewicz, Piotrkowska 42. 16

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze, Zielona 23, m. 24, III piętro. 24

MUZYKI gruntownie udzielają na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorii muzycznej. Amatorom metoda skrócona. Instrumenty nuty na miejscu. Piotrkowska 87, mieszk. 8. 24

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front I p. 24

KOREPETYCJI udzielam w zakresie szkoły średniej. Oferty sub: „Wykwalfikowana”. 24

BUCHALTER podatkowiec prowadzi księgi za 80 zł. miesięcznie. Nauka 30 lekcji a zł. 1.50. - System amerykański. Bilanse. Pomoc w zaległościach. Przejazd nr. 40, m. 18, III w. 24

NAUKA polskiego godzina 1 zł. Przejazd 40, m. 18, 3 wejście. 24

STUDENT wyższych semestrów i artysta malarz pragnie poznać dwie zgrabne, dowcipne panienki. Piękne dłonie pożądan. Oferty „Werwa”. 24

KURSY języków nowożytnych A. Kretschmerowej i A. Liebhówny. Wólczajska 123. Przyjmują zapisy na wykłady języków nowożytnych codziennie (z wyjątkiem soboty) od godziny 6-8-ej wieczorem.

Rozmaite

MASKARADOWE kostjmy w dużym wyborze, wypożyczam. 6-go Sierpnia 26. Szulc.

BIURO Buchalteryjne i Rewizyjne sąd. rej. rzeczozn. i kontrol. syndyk. przemysł. wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne, Piotrkowska 183, I p. 24

AKUSZERKA J. Olszewska - przyjmuje zamówienia, dla niezamożnych ustępstwo, Piotrkowska L. 118. 28

POSZUKUJE się współnika z koncesją Oferty do admin. pod „Koncesja”. 24

TRZECH eleganckich, kulturalnych panów do lat 35 poznają trzy inteligentne, eleganckie, młode, niezależne panie dla wesolego spędzenia Sylwestra. Łaskawe oferty proszę kierować do „Republiki” pod Ewa, Marja, Magdalena.

SKŁADY obszerne w śródmieściu do wydzierżawienia. Oferty sub: „Składy”. 24

MANICURYSTKA z Cegielnianej 19 mieszka obecnie Piotrkowska nr. 88, II brama. 24

TANCERZ elegancki dystyngowany poszukuje wytwornej, milej dobrze ułożonej partnerki w celu wspólnego spędzenia karnawału. Oferty pod „Sylwester”. 24

AG. Spółniłam. Oczekuję w środę 8 wieczór na miejscu sobotniem. Ta sama.

Zagubione dokum.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grudziadź na nazwisko Edward Czajkowski Brzezi - Łódzkie. 27

RUBIN NOACH zagubił dowód osobisty, wydany przez Komisarza Rządu w Łodzi.

Ceny niskie!!

Perfumy i Kosmetyki

w największym wyborze hurtowo i detalicznie

poleca



Parfumerie „KOSMOS” PIOTRKOWSKA 60.



Zakład fryzjerski damsko-męski A. Hołodyniaka, Piotrkowska 27

Ondulacja strzyżenie czesanie farbowanie

Systemem stosowanym zagranicą. Wykwintny manieur. Obsługa wyłącznie przez pierwszorzędnych fachowców.

Szkoła Tańców ZYGMUNTA HENRYKOWSKIEGO

Cegielniana 43, przyw. 57, tel. 68-43,

zawiadamia, że od 1-go stycznia 1929 roku rozpoczynają się zupełnie nowe komplety: dla początkujących, zaawansowanych i pojedynczo.

Lokal czynny od 10 rano do 11 wiecz.

Skarb matki i dziecka to puder i mydło Bebe Szofmana

Tańców najnowszych

udziela prywatnie i w szkole, pojed. i w kompletach dypl. nauczyciel B. Libowicz Łódź ul. Sienkiewicza 15, fr. I p. Informacje codziennie od 11 r. - 10 w.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry na stronie 4-szpalt. NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamieszcowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. - Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

Gwiazdka w manufakturze.



W wiośni wleczór cały świat
Odświeżną szatę kładzie,
I biedny kupiec rad nie rad
Choinke stawia w składzie.

Że kupiec biedny — to nie „wle”,
Lecz prawda jest okrutna;
Ma guzik w kasie, w banku — nie,
W kieszeni — same piótna...

W choinki blasku gnie mrok,
A kupiec klwa główką
I utęskniony rzuca wzrok
Jak zwykle za... gotówką.

Że kupiec biedny — to nie wstyd:
Zyskuje, to znów traci,
Protestem walczy o swój byt,
A żyrant weksle płaci.

W. Drozdowski.

ZWYCZAJE WIGILIJNE W POLSCE.

Wszędzie na ziemiach polskich wigilja Bożego narodzenia od wieków miała ze wszystkich świąt roku największą cechę uroczystości rodzinnej, a wieczerza wigilijna swój różnorodny ceremoniał, który wytworzyła z pokolenia w pokolenie przechodząca wiara w osobliwość tej nocy „kiedy się Chrystus narodził“.

Wiele zwyczajów wigilijnych do dziś się zachowało wśród ludu wiejskiego w różnych okolicach kraju.

Gdy nadchodził czas siadania do wieczerzy — przedziwnie uroczysty nastrój wytwarza się wśród domowników. Gospodarz pilnuje, aby się wszystkim ko działo według tradycji, a i młodzi, zwykle przekorni, po swojemu patrzący na świat, też przenikają mimowolnym szacunkiem dla nakazów przeszłości. Gospodyni krząta się dokoła zastawy na stole wigilijnym. Nielada kłopot miewa, jeśli nieparzysta jest liczba domowników. Zły to omen, jeśli do wieczerzy nieparzysta liczba zasiądzie, znak, że w ciągu roku ktoś z tej liczby umrze. Więc jeśli nieparzysta liczba domowników, nagwałt kogoś obcego zaprasza się do wieczerzy, a niełatwa to sprawa, bo każdy choćby najskromniej, ale u siebie chce spędzić wieczór wigilijny.

Nieraz bywa znowu inny kłopot: do mowników jest „w sam raz“, a tu jakiś niespodziewany gość, a zwyczaj nakazuje, aby każdego w ten wieczór przyjąć, choćby to był śmiertelny wróg, posadzić do wieczerzy, przelamać się z nim opłatkiem i życzyć „dosiego roku“.

Zastawa stołu wigilijnego, na który pod obrus podścielano się siano, składa się — zależnie od zamożności domu — z pięciu do jedenastu dań, ale koniecznie z nieparzystej liczby dań. Potrawy wigilijne w różnych okolicach kraju bywają różne: śledź, zupa grzybowa, ryby, kluski z makiem, kompot ze śliwek, a z trunków gorzałka czysta, albo z miodem. Na Kresach Wschodnich nieodłączną potrawą wigilijną jest „kutia“ z pęczaku, lub perłowej kaszy z miodem, pozatem zupa, kisiel, ryż, łamańiec z miodem.

W niektórych okolicach przy stole wigilijnym zostawione jest wolne miejsce dla — duchów zmarłych członków rodziny. Huculi, na przykład, siadając do wieczerzy wigilijnej uroczystie wzywają „Boże i grzeszne dusze na wieczerzę, aby na tamtem świecie tak wieczerza-

ły one, jak my tutaj“, a dla gości z zaświatów rozrzucają po rogach izby bób w oknach zaś ustawiają po trochu każdej potrawy. Białorusini na stole obok swoich talerzy kładą dla duchów jedzenie i z każdego kieliszka odlewają trochę na obrus.

W niektórych okolicach wróży się

Bądźmy jak dzieci w uroczystym dniu Bożego Narodzenia.

W czasach obecnych, kiedy ludzkość przestała powodować się sentymentami i pograżyła się całkowicie w przyziemnych sprawach materialnych rzadko zdobywamy się na przejawy szlachetniejszych uczuć.

Twarda walka o byt, o chleb, wieczna pogonia za pieniędzmi, szalony wyścig w walce o prawo do życia — zabiły w ludziach wszelkie porwy i nakazują im unikać chwil słabości, przejawów jakiejkolwiek czułości.

I tylko raz do roku, w święta Bożego Narodzenia, zapomina się o wszystkim, co nas w ciągu całego roku otacza. Na krótki, bardzo krótki czas, na przeciąg jednego zaledwie dnia zapominuje znow miłość, dobro, szlachetność i radość na świecie. Ten cud staje się, gdy na ciemnym firmamencie niebios za pała się pierwsza gwiazda wigilijna, gdy nadchodzi Boże Narodzenie, święto miłości wszystkich narodów świata.

Święto to i związane z nim tradycje przetrwały wieki i nie zmieniły się pod żadnym względem. Choinkę, tradycyjnie drzewko Boże, zapala się dziś wszędzie, niema domu, w którym w ciągu roku panowałyby najbardziej wolnomyślne zwyczaje, w którym nie wierzo no w nikogo i w nic, by wieczoru wigilijnego nie zapłonęła barwnymi światełkami woskowych świec choinka.

Mimo wszystko bowiem, ludzie lubią wspominać chwile szczęścia i młodości. W rozgwarze codziennego życia nie pamięta się o nich i nie myśli, gdy jednak przychodzi to święto pojednania, gdy gaśnie na chwilę wszelkie zło, nienawiść i ustaje zbrodnia — myśl stają się bardziej odświeżone i szlachetne.

Gdyż Boże Narodzenie — to święto dzieci. Małych i dorosłych. Bo w każdym człowieku, na dzień duszy drzemie — dziecko, które radeby przynajmniej na chwilę wyzwolić się z jarzma co-

podczas wieczerzy i zamawia szczęście i dostatek na przyszły rok. Najbardziej rozpowszechnionym w całej Polsce jest zwyczaj rzucania przy jedzeniu grochem w górę ze słowami: „aby dobytek mnożył się tak licznie i zdrowy wybrykiwał tak wesoło, jak ten groch pod rzucany“. Młodzi wróżą sobie o szczę-

ściu i długości życia w bardzo prosty sposób: wyciągają z pod obrusa siano, im dłuższe źdźbło, tem dłuższe życie i więcej szczęścia. Nieraz pod obrus kładzione są upominki gwiazdkowe, albo też różne symboliczne przedmioty, wróżące zameście, lub ożenek, spadek, powodzenie w gospodarstwie, suty posag i t. d.

Po wieczerzy następuje choinka i śpiewanie koled, aż póki czas iść na pasterkę.

Gospodyni tego wieczoru porządków nie robią, zestawiają tylko naczyne ze stołu, albo jak w okolicach Wieliczki wszystko nawet zostawiają na stole, „bo Pan Jezus będzie spał w nocy na stole“, w innych okolicach łyżki i resztki jedzenia leżą aż do następnego dnia na stole, „dla aniołów i dusz zmarłych, które tej nocy przychodzą się pokrzepić“.

We Wschodniej Małopolsce w czterech kątach izby wylewa się dla nich resztki barszczu wigilijnego, gdzieindziej znowu kładzie się na stole żytni chleb, przykryty opłatkiem i owinięty w białą chusteczkę.

Choinkę, przybraną piernikami, owocami, świecidełkami stawia się na podłodze, umocowując w krzyżaku, albo też zawieszają ją u sufitu, co ma przypominać rajską jabłoń, taką choinkę nazywa się w krakowskim sadem, na Śląsku podłaźniczką, gdzieindziej znowu wiecha. Dzięki tym zwyczajom i żywej tradycji wspomnienia wieczerzy wigilijnej pozostają w pamięci na długo.

Zabawa.

Waciu jest chory. Zjadł za dużo ciastek i boli go brzusek. Przyszła lekarz i zapisał olejek rycynowy. Ale Waciu nie chce wziąć olejku. Rodzice namawiają go, proszą, błagają — nic nie pomaga.

Wreszcie ojciec wpada na następujący pomysł: proponuje zabawę. Każdy zamknie oczy i dostanie coś do ust. Zabawa odpowiada Waciu. Zgadza się. Najpierw mamusia zamknęła oczy i tatuś dał jej lekarstwo.

Potem tatuś zamknął oczy i mamusia dała mu to samo lekarstwo.

Wreszcie przyszła kolej na Waciu. Mamusia uradowana chce mu zawiązać oczy, lecz Waciu odpycha ją od siebie i powiada:

— Już mi się znudziła ta zabawa... Zagrajmy w co innego...

Recz.

HENRI FALK.

Dwa listy.

— „Kochana Małgorzato! Mamy zamiar się pobrać, poco to ukrywać, wiem, że podobam ci się i ja cię również kocham. Będziemy napewno szczęśliwi. Za nim jednak to nastąpi, chciałbym ci wyjawic pewną tajemnicę z mego życia, aby uniknąć w przyszłości wszelkich niespodzianek.

Przed rokiem — nie znałszy się jeszcze wtedy — przedstawiono mi na balu pewną piękna peruwankę. Nazywała się Carmen Herrera, była wdową i przyjechała do Paryża, by wesoło spędzić karnawał. Ulegając swym romantycznym gustom, wynajęła śliczny pałacyk, w którym zamieszkała wraz z matką, sekretarzem i służbą. Była bardzo wykształcona, znała język francuski i literaturę francuską lepiej ode mnie. Rozmawialiśmy bardzo długo. Wyznała mi, że bardzo jej się podobam. Przyznaje — uroda jej podziwiała na mnie oszałamiająco.

Dowiedziałem się o niej wśród znajomych: informacje były jaknajlepsze. Spędzaliśmy razem wieczory karnawałowe, podczas gdy jej matka, chora na płuca, nie opuszcza pałacu. Denerwowała mnie tylko obecność Alouwsa, sekretarza Carmeny. Stosunek jego do mej znajomej nie nasuwał żadnych podejrzeń, mimo to wydawało mi się, że poświęca jej nazbyt wiele uwagi i szacunku. Powiedziałem to Carmenie, lecz ona odparła:

— Pan nie ma racji, panie Andrzeju.. Alonros jest moim sekretarzem i szczerym podwładnym — nie więcej.

Po pewnym czasie postanowiliśmy zawrzeć zażki małżeńskie.

Następnego dnia udaliśmy się do teatru. Grano jakąś komedję, której treść oparta była na modnej zdradzie małżeńskiej. W czasie przerwy Carmen rzekła do mnie zdenerwowana:

— W tej komedji odzwierciedlają się wasze charaktery!... Tacy jesteście wszyscy... Andrzeju, ty mnie napewno zdradziłeś!...

Zaprzeczyłem kategorycznie. Westchnęła smutnie:

— W jaki sposób mogłabym się zapewnić, że będziesz kochał tylko mnie jedną przez całe życie?...

— Uwierzyć moim słowom... —

— To mi nie wystarczy. Słowa twej przysięgi musisz mieć zawsze przed oczyma, byś o niej pamiętał!...

Odwrociłem się. Alonros siedział w przyległej łozy. Uśmiechnął się do mnie złośliwie.

— Jak on mnie nienawidzi!... — myślałem.

Podał swej pani karmin, przyczem, jak zwykle, zamienili między sobą kilka hiszpańskich zdań, poczem Alonros znikł.

Po przedstawieniu udałem się z Carmeną na kolację. O trzeciej godzinie odprowadziłem ją do hotelu, odesłałem auto do garażu i pieszo powędrowałem do domu.

Nagle na rogu Rue de General Appert z za węgła domu wyskoczyło dwóch drabów, którzy przedewszystkiem zakneblowali mi usta. Następnie związali mnie sznurami i wrzucili do auta, które pojechało w stronę lasku bulońskiego.

Z przerażeniem obserwowałem mych spółtowarzyszów podróżny. Jeden z nich uchylił kapelusza i rzekł z uśmiechem:

— Niech pan się niczego nie obawia... Otrzymaliśmy taki rozkaz...

Auto zatrzymało się przed jakimś małym domkiem na krańcu miasta. Jeden z napastników przyłożył lufę rewolweru do mej skroni. Wyniesiono mnie na noszach i zaprowadzono do wielkiej sali, gdzie czekał już na mnie jakiś pan w białym fartuchu, czyniący wrażenie chirurga. Stał przy stole, na którym rozłożone były różne narzędzia chirurgiczne, igły, wata i flaszki.

— Proszę zdjąć marynarkę i wyprzeżyć możliwie najwięcej lewą pierś... — rzekł uprzejmie.

Odkneblowano mi usta, zaznaczając, że przy pierwszej próbie sprzeciwiania się, operacja zostanie wykonana pod chłodem reformem.

Operator przystąpił do tatuowania. Po upływie pół godziny na lewej pierś widniał napis:

— Carmen, twój na wieki!...

Jęczałem z bólu. Operator pocieszał mnie.

— To nic... Ból minie, a napis zostanie... Spójrz pan na mnie...

I pokazał mi swe ramię szczerze wypełnione imionami swych byłych kochanek.

— Gotowe! — rzekł wreszcie. — Pan może się ubrać!

Zawiązano mi oczy, wniesiono do auta i odstawiono do lasku bulońskiego o 6-tej nad ranem.

Zagryzając wargę z bólu, udałem się natychmiast do Alonrosa, uderzyłem go w twarz, powiedziałem mu kilka przykrych słów i zagroziłem aresztowaniem, poczem zadowolony udałem się do domu.

Po upływie pół godziny otrzymałem od Carmeny następujący list:

— „Ku wielkiemu memu żalowi o-

skarżył pan niesłusznie sekretarza mego o wydanie rozkazu, który ja wydałam. Sądziłam, że sprawi to panu radość, że przyjdzie pan do mnie, by mi podziękować za uwiecznienie symbolu naszej miłości. Zamiast tego pobił pan mego sekretarza! Bądź pan zdrow!... Wyjeżdżam ogromnie rozczarowana!

Nazajutrz dowiedziałem się, że wyjechała na zawsze z Paryża, a ja — zostałem z napisem na lewej pierś!...

— Małgorzato! Teraz wiesz wszystko! Rozumiesz, że starałem się ten napis zetrzeć, lecz napróżno. Może kiedyś sam zniknie... Oczywiście, że o Carmenie dawno już zapomniałem i gdy pomyśle o niej, ogarnia mnie tylko wściekłość. Od pisz mi natychmiast, czy słusznie postąpiłem, zawiadamiając cię o tem. Zawsze twój — Andrzej“.

— „Kochany Andrzeju! Bez względu, uczyniłeś dobrze, zawiadamiając mnie o tem. Byłoby mi bardzo przykro czytać w najśrodszych chwilach naszego małżeńskiego współżycia napis na twej lewej pierś!

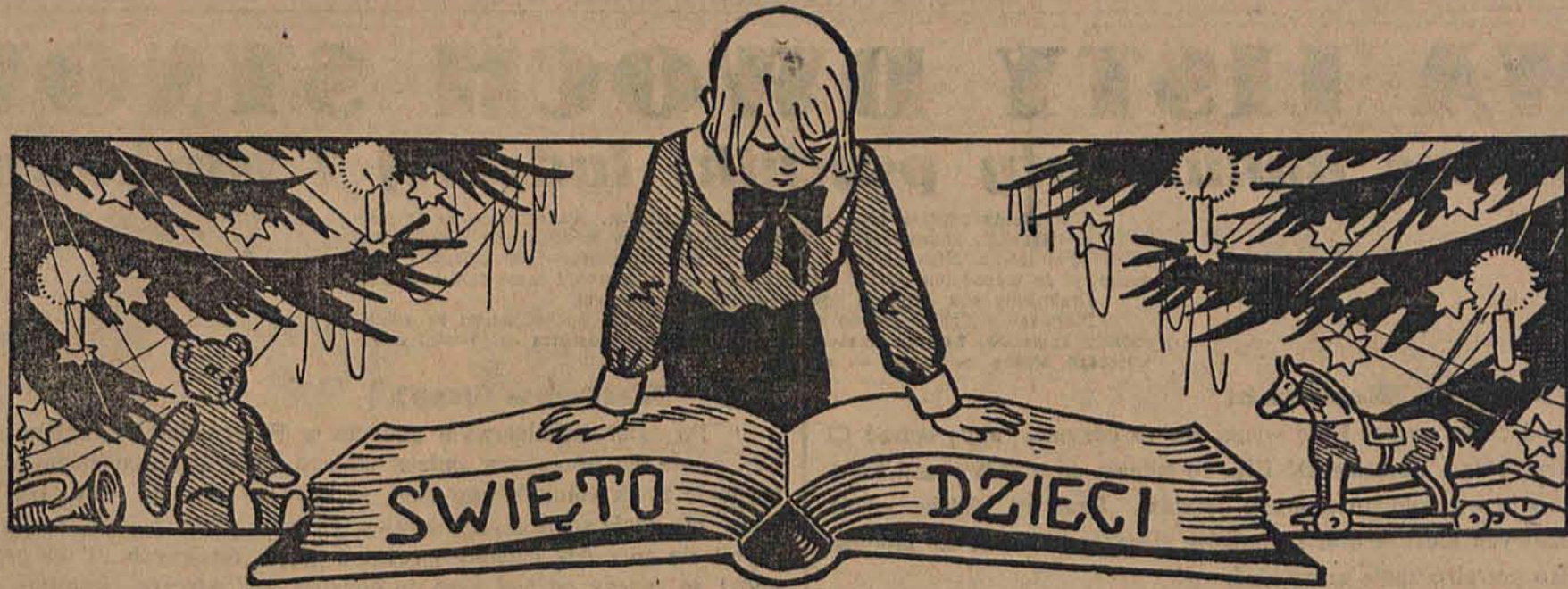
— „Carmen, twój na wieki“.

Czuje, że nigdy nie będę mogła przyzwyczaić się do tego napisu. Zwracam ci słowo i życzę szybkiego zniknięcia napisu lub szczęśliwszego wyboru. Najpraktyczniej byłoby dla ciebie znaleźć drugą Carmen: bądź-co-bądź napis będzie wtedy odpowiedni. I co za niespodzianka będzie to dla owej damy! —

Napotkasz może pewne trudności przy szukaniu... ale... ostatecznie... kto szuka, ten znajduje... —

Życzę ci powodzenia! Małgorzata“.

Tłum. Lor.



Ja chcę wiedzieć wszystko!

Tatusz mówi: „nie gap się!“, mamusia — że jestem za mały.

Na świecie jest tak dużo ładnych i ciekawych rzeczy. Bardzo mnie to interesuje i chciałbym wiedzieć skąd to się wzięło.

Dziś fruwał aeroplan nad naszym miastem. Bardzo mi to się podobało. Stałem i przyglądałem się. Ale mi tatusz nie pozwolił długo patrzeć, bo trzeba się było śpieszyć do szkoły. Nie mogłem zrozumieć, jak aeroplan fruwa. Zapytałem tatusia, ale mi nic nie odpowiedział. Zapytałem jeszcze raz, a tatusz mówi mi, że jestem jeszcze głupi i nie rozumiem, a jak będę grzeczny, to mi kupi taki aeroplan.

Strasznie się ucieszyłem i prosiłem, żeby tatusz kupił. A gdy wróciłem ze szkoły, już mamusia powiedziała, że w moim pokoju jest aeroplan. Nie uwierzyłem, bo aeroplan jest duży, a mój pokój mały. Ale mamusia kazała mi pójść zobaczyć.

Był aeroplan, ale taki mały i wcale nie chciał fruwać. Spytałem mamusię dlaczego, a mamusia odpowiedziała, że taki aeroplan nie fruwa, bo to zabawka. Ja nie chcę zabawki, ja chcę wiedzieć, dlaczego fruwa prawdziwy aeroplan i nikt mi nie chce powiedzieć.

A jak czasem jest późno, to jadę z tatusiem do szkoły tramwajem, a na spacerze zabiera mnie samochodem. I to też samo leci i chodzi, choć je nikt nie ciągnie. Raz chciałem zobaczyć jak to jeździ i o mało mnie nie przejechał. Krzyk się zrobił i tatusz na mnie krzychał i powiedział, że na wszystko się gapię i mnie na śmierć przejada.

Powiedziałem, że chcę wiedzieć wszystko i strasznie jestem ciekawy, ale tatusz jeszcze bardziej się pogniewał i powiedział, że taki mały jak ja nie powinien o wszystkim wiedzieć. Martwi mnie to bardzo, bo nie rozumiem, dlaczego.

W ubiegłym tygodniu przyniósł tatusz taką skrzynkę i powiedział, że to radio i że będzie grało. Myślałem, że to też gramofon, ale inny i że trzeba będzie nakręcić. Ale tatusz nie kręcił, tylko coś tam zrobił i zaczęło grać. I grało dwie godziny bez kręcenia.

Chciałem zobaczyć co to gra i spytałem mamusi, ale mamusia powiedziała, że nie rozumiem i że bym się do tego nie zbliżał, bo zepsuje.

Muszę powiedzieć prawdę, że takiej ładnej rzeczy jeszcze nie widziałem. Nie mogłem usnąć i w nocy cicho wstałem i poszedłem do stołowego pokoju. Przecież nie jestem taki głupi i mógłbym zo-

baczyć. Zacząłem ruszać temi samymi kółkami co tatusz, ale nic nie wyszło. Poszedłem spać.

A rano tak wszyscy na mnie krzyčili bo spałem lampki. Nie rozumiem w jaki sposób. Plakałem i powiedziałem, że nic nie paliłem i w ogóle nie miałem zapalonek. To powiedzieli, że jestem smarkacz i kazali pójść do swego pokoju.

I tak się dzieje zawsze. Tatusz jest dobry i jak mi się coś podoba, to mi kupuje. Ale nieprawdziwe, a ja nie chcę

się tem bawić. Ja chcę wiedzieć jak działa prawdziwe.

Dlaczego przez telefon słychać głos, a nikogo nie widać i ja mówię, to mnie ten człowiek słyszy. To wszystko tak ciekawe, tak interesujące.

Ja bardzo chciałbym wszystko wiedzieć, muszę wszystko wiedzieć — tylko kto mi to wszystko wytłumaczy?... Bo tatusz nie chce i mamusia nie chce i wujcio też się tylko ze mną śmieje. Kto mi to wszystko wytłumaczy?

Bolek.

Przygody małpki „Kaśki“

napisał Ferdynand Ossendowski.

Znany podróżnik polski Ferdynand Ossendowski napisał książkę dla dzieci pod tytułem: „Życie i przygody małpki“. Jest to pamiętnik małej szympansczki, której na imię „Kaśka“.

Oto początek tej powieści: Jestem pisarzem. Dużo podróżuję. Będąc w Afryce, otrzymałem od pewnego przyjaciela rzadki upominek. Była to piękna małpeczka, imieniem „Kaśka“.

Małe, miłe stworzonko szybko przywiązało się do nas. Polubiliśmy ją bardzo. Zabawiała nas swoją wesołością i sprytem, rozrzewniała miłością do nas. Rozumiała wszystko, nauczyła się czystości i dobrych obyczajów. Chętnie myła się trzy razy dziennie, cieszyła się przy wsadzaniu do wanny, nigdy nie ka prysła, przy stole nie napierała się i nie chwytala najlepszych kawałków, czekając na swoją miseczkę z kaszką i kompotem, nie ukrywała przed nami, gotowa była bronić nas własną pierś. Gdy spostrzegła, że jesteśmy z niej zadowoleni, radość i wdzięczność tryskały z jej piwnych mądrych oczu.

Mała „Kaśka“ miała w swym życiu niezwykle przygody.

Opowiadała nam o nich. Nie mogliśmy jednak zrozumieć jej rechotania i mruczenia.

Małpki mogą mówić. Trudno jednak zrozumieć ich mowę. Znają mało słów. A może to tylko ludzimi tak się wydają? Słowa są bardzo podobne do siebie. Różnią się tylko tem, że są wymawiane głucho, powolnie lub szybko.

Trudno tego się nauczyć. W Wiedniu przed kilkunastu laty żył pewien profesor. Stałe obcował z małpami i nauczył się ich mowy.

I my zaczęliśmy już rozróżniać oddzielne słowa naszej „Kaśki“.

Rozumieliśmy, że „O-o-o-o“ było pytaniem: „Co ty?“ Krótkie i urwane „O“ oznaczało chleb, głośne „O-o“ — banana.

Zauważyłem już, że nasza „Kaśka“ miała dużo przygód. O przygodach naszej szympansczki dowiedzieliśmy się później. Było to tak:

Lubię pisać w nocy. Myślę, że w nocy najlepiej jest modlić się i pisać książ-

ki. W nocy gwar i zgiełk uliczny milknie, cisza zalega miasto i dom. Spokój zapada do serca, które chce czynić dobro ludziom — dorosłym, młodym, i zupełnie małym. Pisarz chce zawsze czynić dobro swemi książkami. Uczy, radzi, przestrzega, chwali, gani lub zabawia ludzi.

Piszę więc w nocy. Nagle zauważyłem, że nasza „Kaśka“ budzi się, siada i wydrapuje na kawałkach kory jakieś znaki. Myślałem, że jest to zabawa. Wkrótce zrozumiałem, że małpeczka pisze.

Nauczyłem ją pisać na papierze ołów kłem. Kreśliła jakieś znaki. Dziwnie zawiłe, nigdy nie widziane znaki. Niedobry chłopak skradł nam małpę.

Po długiej włóczędze „Kaśka“ wróciła do nas. Przyniosła do nas całą paczkę zapisanych papierków.

Pewnego dnia małpka odeszła od nas i już nie powróciła. Po roku znalazłem w swoim biurku jej „pismo“. Długo nie wiedziałem co z nim zrobić, aż przyszedł do mnie znajomy — bardzo uczony pan.

Umie on odczytywać napisy na kamieniach, pergaminach, starych gmachach. Odczytuje nawet takie znaki, które pozostawiły po sobie ludy, teraz już nie żyjące na ziemi. Bardzo starożytny napisy, może z przed trzech tysięcy lub więcej lat...

Ten uczony pan przejrzał papiery ze znakami naszej „Kaśki“, potarł mądre czoło i rzekłszy: „To ciekawe!“, zabrał arkusiki, kawałeczki kory i poszedł do domu.

Niedawno zwrócił mi wszystko wraz z listem, w którym pisał:

„Posyłam Ci, Drogi Przyjacielu, „Pamiętnik Kaśki“. Odczytałem te znaki, nadrapane niesforną rączką szympansczki, i przełożyłem na nasz język. Jest to bardzo ciekawe opowiadanie“.

Nic nie zmieniając, drukuję pamiętnik małej „Kaśki“ o jej życiu, przygodach, wrażeniach i myślach.

Smutno byłoby nam, gdyby zwierzęta i ptaszki myślały, że ludzie są okrutni i źli, że nie mamy serca

Na lodzie.

W świąteczną biel się przywdział świat.
Bielutka wokół gleba,
To pierwszy śnieżek z nieba spadł —
Nam czegoś więcej trzeba!..

Zaledwie przebrzmiał dzwonek zew
I lekcje się skończyły,
Młodzieńcza kipi w żyłach krew
I na lód mkniem co siły!

Lodowa toń się w słońcu akrzy,
Mróz szczyplie nos i uszy —
My, z łyżew stali krzesząc skry,
Wykpiemy go — tak z duszy!..

Ze czasem ktoś tam bęcnie: buch!
I nosem w lód się wryje —
Toć śmiać się z tego będzie zuch,
Powstanie i — znów żyje!

Dopóki młodość w duszy łeni,
Niech oko się nie łzawi,
Ze wszelkich się przykrości kpi
I błędny krok naprawi,

W późniejszych latach nieraz nas
Tak srodze los ubodzie —
Niech więc za młodu rażno czas
Nam płynie — jak po lodzie!..

R e m u s .

Gdzie jest bibuła?

Nietylko wśród dzieci — również po między dorosłymi zdarzają się ludzie ogromnie roztrzepani...

Tylko że u dorosłych zdarza się to dlatego, że mają dużo kłopotów życiowych, albo gdy są bardzo uczeni...

Do takich właśnie osób należał pewien profesor. Napisał on już cały szereg książek i miał tyle wiedzy w głowie że nic dziwnego, iż często nie zauważał drobnych rzeczy.

Pewnego razu przyniósł do domu, jak zwykle, cały stos zeszytów z polskim wypracowaniem do poprawienia. Po obiedzie zasiadł do tej pracy. Wziął pierwszy zeszyt, przejrzał wypracowanie i w końcu zauważył, że w zeszytynie ma bibułę. A tak przecież nie powinno być! Napisał więc pod wypracowaniem czerwonym atramentem:

„Dlaczego nie ma bibuły?“

Potem wyjął z drugiego zkolet zeszytu bibułę, włożył do pierwszego, zamknął go i odłożył. Gdy przejrzał wypracowanie w drugim zeszytynie — zapomniał już, że bibułę sam z niego wyjął, stwierdził tylko, że — i tu ma bibułę! Zgniewał się więc i znów napisał dużemi literami u dołu:

„Dlaczego nie ma bibuły?“

Potem z trzeciego z kolet zeszytu wyjął bibułę, włożył do drugiego i odłożył.

Tak samo postąpił z zeszytem czwartym, i piątym, i szóstym — i tak dalej, aż do końca... W każdym nie było bibuły, bo z każdego przecież sam wyjmował i wkładał do poprzedniego zeszytu.

Nazajutrz zaś, gdy wszedł do klasy i chciał właśnie rozdać poprawione wypracowania, odezwał się tak przedtem do uczniów:

— Po raz pierwszy zdarza mi się coś podobnego! Jesteście wszyscy bardzo a bardzo nieporządni! W żadnym z waszych wszystkich zeszytów nie znalazłem bibuły! Pod każdym wypracowaniem musiałem napisać uwagę!

Dlaczego nie ma bibuły?“

DWA LISTY DWOCH SYNOW.

Oryginalne dokumenty psychiki ludzkiej i wychowania.

Zestawiamy poniżej dwa listy. Oba są oryginalne, oba napisane przez młodych żołnierzy do rodzicielskich domów. Otrzymałyśmy je oddzielnie i niezależnie jeden od drugiego. Mimo to łączymy i dzielimy te dwa dokumenty tak olbrzymi splot duchowy, że niepodobna oprzeć się wnioskom, jakie poprostu same nasuwają się... Drukujemy oba listy. Są one dokumentem życiowym.
Pierwszy z nich — list do matki młodego rekruta, pochodzącego ze znanej rodziny kupieckiej naszego miasta; drugi list innego młodzieńca — również odwołującego służbę wojskową — do ojca.

Najdroższa Mamusiu!

Nie wiem od czego zacząć i nie wiem, jak to uczynić, aby opisać Ci szczerze moje przeżycia i nie zasmucić Cię. To jednak, co przeżywam i przechodzę przerasta siłę wytrzymałości moich nerwów. Rzucony daleko wśród obcych i niezyczliwych ludzi, wśród stosunków nieznośnych czuję się fatalnie, że Ty jedna tylko potrafisz mnie zrozumieć.

Przedewszystkiem męczy mnie wstawanie o świcie. Niekiedy budzą nas nawet wśród nocy i wyganają na dwór. Obawiam się, abym nie przeleżał się kiedy przy takiej „zabawie”. Poza to od rana do wieczora jakieś ćwiczenia i musztry. To jest może dobre dla nieinteligentnego chłopca, który godzinami musi uczyć się najprostszej rzeczy, ale nie dla człowieka z maturą, któremu wystarczy raz powiedzieć... Właśnie wybrali dla mnie zajęcia: leżeć w błocie na dworze na deszczu i przewracać się na komendę z boku na bok. Kiedy już ma się chwilę wolniejszą, zaczynają się lekcje i pogadanki. Albo powtarzają rzeczy, które znam z trzeciej klasy, albo też to, czego się napewno nauczę na politechnice, kiedy nareszcie wydobędę się z wojska. Wogóle jest to stracony czas. Nadszarpuję sobie nerwy, zaniedbuje się fizycznie i umysłowo. Kuchnia dla mnie nie do zniesienia i nieraz godzinami przypominam sobie dobre czasy, kiedy dogadzano mi w domu. Rządził mną jakiś kapral, który wyśmiewa się i nazywa mnie jakąś „ofer-mą”.

Doże, aby się to już raz skończyło... Proszę Cię, najdroższa moja Mamusiu, o przysłanie mi pieniędzy, bo już z tamtych mam kilka groszy, a następnie o bielezną cęplą (jedwabną, bo wełna mnie drapie) i możliwie najwięcej paczek z żywnością.

Całuję Cię i Ojca — Wasz kochający

X.

Kochany Ojcie!

Po czterotygodniowym pobycie w W. zaaklimatyzowałem się o tyle, że już prawie nie odczuwam zmiany mojego trybu życia codziennego. Już cztery tygodnie życia żołnierskiego mam za sobą, a upłynęły one tak szybko, że wcale nie zdaję sobie z tego sprawy. Przypuszczam jednak, że do tego przyczynił się porządek dzienny i rozkład zajęć tutejszych. I tak prawie od pobudki, to znaczy od 5-ej rano do godziny 9-ej wieczór jesteśmy stale zajęci, czy to ćwiczeniami fizycznymi, czy też wykładami. Wyjątek stanowią przerwy: obiad i po kolacji, które razem trwają 2 godziny. Ale i w tych 2-ech godzinach jest pracy dość, mianowicie w czasie tym należy powtarzać i odraabiać lekcje.

Cały ten rozkład zajęć i sam charakter ich absorbują mnie tak, że trudno myśleć wogóle o innych rzeczach.

Obecny okres, jako pierwszy przedrepetycyjny jest pełen konkurencji. Każdy stara się wyrobić sobie dobrą opinię, bądź to przez postępy w nauce, czy też w ćwiczeniach fizycznych i, by nie zostać w tyle, staram się dotrzymać kroku. Trudno mi to coprawda iść, gdyż prawie wszyscy w naszej baterji (oddziale) są panami wiekiem około 9 lat starszymi ode mnie, a w dodatku 50 proc. z nich jest skończonymi inżynierami. Ale pomimo tego staram się jak mogę i przypuszczam, że ostatnim nie będę. Narazie jestem z obecnej pracy bardzo zadowolony, że prawie wszystkie wykłady streszczają się do matematyki, którą sobie w ten sposób przypominam, powtóre systematyka w pracy, którą tu trzeba zachować, może służyć mi do dalszych studiów.

Pomimo tego, początkowo wydawała mi się służba jako niepotrzebna strata czasu, tembardziej, że ostatnie moje dwa lata praktyki także były pełne systematycznej pracy. Z biegiem czasu jednak przychodzi do przekonania, że przez wyrzeczenie się pewnych wygod domowych wyrabia się odporność, a przez bezwzględne wykonywanie rozkazów swych przełożonych, czasami nieprzyjemnych, ba nawet często przykrych, osiągnąć można trwałość charakteru i silną wolę, a te dwa czynniki są dominującymi w życiu. I moją wytyczną jest nie załamać się, lecz przetrwać czas służby i w ten sposób miałbym znów odrobiony jeden etap mojej przyszłej pracy.

W nadziei, że przy najbliższym ujściu się, poznasz we mnie prawdziwego żołnierza, żegna Cię Twój syn

Artur.

Czasy rykerstwa minęły.

Kapitanami okrętów są dziś urzędnicy wielkich towarzystw handlowych. Względy oszczędnościowe decydują o życiu tysięcy pasażerów.

Według zasad morskich kapitan zajmuje najwyższe stanowisko w hierarchii władz okrętowych. On pierwszy wchodzi na pokład i ostatni opuszcza swój posterunek. Jego rozkazy jego, spokój, jego pomysłowość i spryt mają stanowić przeciwwagę w stosunku do paniki, jaka ogarnia pasażerów podczas katastrofy.

A ilość tych nieszczęśliwych wypadków morskich zwiększyła się ostatnio nieproporcjonalnie. Wystarczy wspomnieć nazwy niektórych tylko okrętów, które zatoniły w ostatnim ćwierćwieczu i np. „Egipt”, „Principessa Mafalda”, „Angamos” i ostatni pomnik podwodny — „Vestris” — by zrozumieć, że niebezpieczeństwo życia na morzu nie jest mniejsze niż na ziemi i w powietrzu.

Zwiększenie się ilości wypadków morskich ma swe uzasadnienie.

Współczesny kapitan przestał być głową i duszą wielkiej maszyny okrętowej i stał się nędznie opłacanym urzędnikiem w wielkich przedsiębiorstwach okrętowych. To nie jest dawny marynarz, dla którego morze było drugą ojczyzną, który uważał siebie za króla, panującego nad oceanicznymi głębinami, który wolał zginąć na dnie morza niż wyjść z katastrofy cały lecz z uszczerbkiem swe go honoru.

Kierowanie okrętem stało się zawodem takim samym jak zarządzanie biurem ekspedycyjnem lub przedsiębiorstwem bankowem. O dawnych, szczytnych ideałach nie może być mowy — ba! — gdyby choć kwalifikacje były te same!

Lecz, niestety, szeregi dowódców okrętowych zaplaniają się coraz bardziej

osobami, które nie nadają się do objęcia tak ważnych stanowisk, z drugiej strony zaś zmniejszają bezpieczeństwo podróży morskiej towarzystwa okrętowe, które w swych środkach lokomocji widzą tylko interes.

Już samo wprowadzenie kabla telegraficznego uczyniło z okrętów handlową instytucję, a radio dopełniło miary, umożliwiło bowiem nawiązanie kontaktu z lądem i podporządkowało kapitanowi okrętu wyżyn jego władzom, uzależniając go od ich interesów i humoru.

Wszystko to spowodowało że poziom moralny i etyczny stanu kapitańskiego w ostatnich czasach znacznie się obniżył.

Jesteśmy więc świadkami następującego bardzo dziwnego zjawiska: z jednej strony powiększa się znacznie ilość okrętów, rozszerza się flota świata, z drugiej strony zaś wybiera się na kierowniczków tej floty ludzi nieodpowiedzialnych, kompromitujących.

Kapitan Carey ze statku „Vestris” wykazał tyle nieudolności i niezdecydowania w czasie strasznej katastrofy, jaka zdarzyła się ostatnio, że trudno o lepszy bardziej typowy przykład, będący ilustracją stosunków panujących obecnie w marynarce światowej.

Jak najmniej szkód i jaknajmniej kosztów — oto zasada towarzystw okrętowych, do których stosować się muszą urzędnicy — kapitanowie.

Dzięki tej zasadzie utonął „Vestris”. Kapitan Carey, który utonął, nie zostawiając po sobie nawet nimbu bohatera, zginął taką samą śmiercią, jak

trzyletnie dziecko, które przypadkowo znalazło się na pokładzie nieszczęsnego okrętu. Między śmiercią Carey'a a dziecka niema żadnej różnicy — oboje byli tak samo bezlietni i niezaradni.

Okręt wyruszył z New-Jorku dnia 10-go listopada, w sobotę. Kapitan Carey otrzymał papiery — wszystko było w porządku. W niedzielę statek napotkał burzę i przechylił się na bok. Woda zaczęła wdzierać się na pokład.

Dlaczego kapitan Carey w tak poważnej chwili nie zaalarmował kogo należy o grożącym mu niebezpieczeństwie?

Poprostu dlatego, że trzymał się zasady „jaknajmniej szkód i jaknajmniej kosztów” — a każdy alarm kosztuje.

Opowiadają, że ręko ma czerpano wodę z pokładu i wylewano poza barierę!

W ciągu całego dnia i całej nocy „Vestris” był w takim niebezpieczeństwie, że milczenie kapitana Carey'a nie może znaleźć pod żadnym pozorem wytłumaczenia. Musiała go ogarnąć jakaś paniczna trwoga, która przeszkodziła mu w zainicjowaniu energicznej akcji ratowniczej. Przed oczyma stawał mu olbrzymi rachunek kosztów reparacji. Przewidywał, że za takie szkody, wyrządzone przez burzę, jego pociągna do odpowiedzialności a może nawet pozbędzie się chleba. To go przeraziło. To mu odebrało inicjatywę, odwagę i wolność czynów.

Na statku było mnóstwo kobiet i dzieci. Mimo to kapitan Carey zrzucił z siebie wszelką odpowiedzialność i dopiero w ostatniej chwili zdecydował się na o-

Ludzie i książki.

== Poeci szeszy sięgają coraz częściej do arcydzieł społecznych tematów. Po „Pieśni o Edisonie” Nerwala, ukazała się obecnie „Pieśń o łamaniu lodów” Kopy, oparta na motywach z przeżyć i walk łamania lodów „Krasina”, dążącego na ratunek Nobillego. Krytyka czeska wita ten utwór, jako żywotność ideologii wazchłowańskiej.

== Świetnie prowadzony, przez p. Magra dział literatury polskiej w dzienniku „Prager Presse” poświęcił Leopoldowi Staffowi w dniu urodzin dłuższy artykuł. W artykule tym charakterystyzuje Magr źródła twórczości lirycznej Staffa i przedstawia jego znaczenie w świetle epoki.

== W języku niemieckim ukazała się ogromna, bo przeszło 1000-stronicowa powieść młodego prozaka rosyjskiego, Kalimichara. Książka nosi tytuł „Kobieta i mąż” i ma zapewnić powodzenie, dzięki temu, że cenzura sowiecka zabroniła wydania ostatniej części tej ogromnej powieści.

== Japonia zdobyła się na kompletny przekład dzieł Szekspira. Dłubrymiej pracy dokonał dr. Suza Tsubuhi.

== Autor włoski Giovanni Perrano napisał sztukę sceniczną p. t. „Jackie Coogan” Premiera tej sztuki odbędzie się wkrótce w Trieście.

== Dziennikarz niemiecki przeprowadził szereg rozmów z kelnerami większych kawiarni w sprawie ich ulubionej lektury. Okazało się, że czytują oni najchętniej „Alraune” Ewersa i „Nafiq” Sinclaira.

Zebrał Pickl.

== stateczny krok, ciskał w świat tragiczne „Sos” — lecz było już zapóźno...

Życie tysięcy pasażerów na morzu będzie w niebezpieczeństwie tak długo dopóki stanowiska kapitanów zajmowane będą przez urzędników tej miary, co mister Carey.

F. R-L.

FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY KAROL GOSTOMSKI i S-ka

Sp. z ogr. odp.

w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 23, tel. 56-56.

Poleca na święta wyborowa

CZEKOLADĘ, „TATRZAŃSKA” MLECZNA „MIGNON”

oraz różne wykwintne czekolady deserowe.

APOLLO

Początek seansów w dni powszednie o godz. 3-ej, w soboty niedzielę i święta o godz. 12-ej.
Ceny miejsc na pierwsze seansy zniżone.

Wielki świąteczny program!

Najwspanialsze arcydzieło sezonu!

ANNA KARENINA

Potężny dramat, osnuty podług powieści wielkiego myśliciele Lwa Tolstoja.

W rolach głównych: najpiękniejsza para kochanków W rolach głównych:
Greta Garbo i John Gilbert.

Orkiestra symfoniczna pod kier. C. Kaniłoja.

WYJAZD DO WARSZAWY ZBY-
TECZNY!
Zafatwiamy wszelkie zlecenia w
adach, urzędach państwowych i ko-
munalnych, instytucjach finansowych i
wszystkich innych w Warszawie, całej
Polsce i zagranicą.
Legalizacje dokumentów, sprawy
konsularne, spadkowe, poszukiwanie
rodzin, etc.
Interwencje, zastępstwa, porady, in-
formacje, pośrednictwo we wszelkich
sprawach. Windykacje weksli. Egze-
kwowanie należności. Wywiady.
BIURO
„POMOC PRAWNO - HANDLOWA”
Warszawa, Nowy-Swiat 28.
Korespondencja w każdej miejscowości
potrzebna.

Krynica
Pensjonat „Eldorado”
otwarty w sezonie zimowym. Pełny
nowoczesny komfort. Wykwintna i ob-
lita pensja. Ceny znacznie zniżone.
Wcześniej z ogłoszenia: Hotel City,
Tarnów. Tel. 139. M. Weiss.

Oryginalna

Suchary
dla Psów
poleca
MAX KENIG
Zakład Zoolog. Łódź, Nawrot 43-a.

Radiola
Piotrkowska 88
telefon 5-34.
Rad o aparaty
i części.
Najlepsze źródło.
Dogodne warunki kupna.

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 67-95
przyjmuje: cyklinowanie, drutowanie
rolerowanie oraz sprzątanie biur i pokoi
Czyszczenie szyb.

TEODOR DOSTOJEWSKI

ZBIOROWE WYDANIE DZIEŁ

pod redakcją Melchjora Wańkowlęza, poprzedzone studjum Andrzeja Struga w tłumaczeniach: Kazimierza Bleszyńskiego, Władysława Broniewskiego, Heleny Grotowskiej, Andrzeja Stawara, prof. Tret iaka, Juliana Tuwima, Aleksandra Wata, Tadeusza Zagórskiego i t. d.

Rozesłano dotychczas w ilość 50.000 egzemplarzy.

Ukazuje się w drugim nakładzie
na dotychczasowych warunkach.



Pierwszy nakład dotychczas wydanych dzieł został całkowicie wyczerpany: Fakt ten świadczący wymownie o wielkim uznaniu czytelników dla dzieł genialnego pisarza w naszym wydaniu, zachęcił nas do powtórzenia nakładu.

Dzieła: „Zbrodnia i Kara”, „Idjota”, „Biesy”, „Bracia Karamazow”, „Skrzywdzeni i Ponizeni”, „Wspomnienia z Martwego Domu”, „Wyrodek”, „Biedni Ludzie”, „Notatki z Podziemia”, „Gracz”, „Biały Krokodyl”, „Spowiedź Stawrogina” i liczne opowiadania, karta za kartą odsłaniają niezmiernie głęboką duszę rosyjskiej.

Dzieła te ukazujące się we wzorowym przekładzie stanowią cenny na bytek dla każdego człowieka kulturalnego, dla każdej biblioteki domowej, dla każdej wypożyczalni.

Sześć pierwszych z wyżej wymienionych dzieł już się ukazało. Dalsze w przygotowaniu. Dla celów reklamowych drukowaliśmy pewną ilość egzemplarzy w wydaniu skromnym, które wysyłamy bezpłatnie za zwrotem kosztów reklamy i opakowania, tym którzy w ciągu 10 dni prześlą niżej umieszczony kupon na adres:

Tow. Wyd. „RÓJ”, Warszawa, Kredytowa 1.

KUPON Nr. 1002

Niżej podpisany życzy sobie bezpłatnie otrzymać ilustrowany prospekt Dzieł Dostojewskiego.

Nazwisko i imię.....
Zawód.....Poczta.....
Blizszy adres.....

Prosimy o wyraźne wypełnienie dotychczas. rubryk i przesłanie w kopercie jako druk (5 gr. opłata).

OSTRZEŻENIE.

Powszechne uznanie jakimi się cieszą wyroby kolekcyjne firmy **E. Sadokierski, Łódź, Zielona 27.**

sprzokowały konkurencję oraz niektóre firmy przemysłowe do wykroczeń przeciwko przysługującemu mi prawu wyłącznego korzystania z modelu książki kolekcyjnej prawnie zastrzeżonego przeze mnie w Urzędzie Patentowym R. P. za No. 870 oraz modeli książek dla przemysłu pończosznego zastrzeżonych za Nr. Nr. 808 i 542.

Wykroczenie to dotyczy w szczególności ochrony No. 870, a mianowicie: punktu 2-6 — głoszącego, że do otworów w kartach i listewkach wprowadzone są gwoździe, punktu 4-go, że na pierwszej karcie zrobiony jest otwór, oraz 5-go, że na pierwszej karcie znajduje się tekst drukowany do specyfikowania danego towaru.

Znamiona te są moim pomysłem. Przeto wzywam niesumienne jednostki i firmy, które wymienione artykuły podrabiają, do niezwłocznego zaprzestania wytwarzania i sprzedaży tychże książek, w przeciwnym razie będę zmuszony do pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej, a to na zasadzie art. 111 i 113 Rozporządzenia Prezyd. Rzeczypospolitej z d. 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dziennik Ustaw R. P. No. 30 z d. 26 marca 1928 r. poz. 384).

W razie zapotrzebowania wyżej wymienionych wyrobów chętnie służę ofertą i wskazówkami technicznymi.

Zaznaczam raz jeszcze, iż ceny odnośnych artykułów są nadzwyczaj przystępne. celem umożliwienia nabycia takowych przez szeroki ogół klientów.

INTROLIGATORNIA

Tłocznia Mechaniczna i Wytwórnia Książ Handlowych i t. p.

SPECJALNOŚĆ:

KSIĄŻKI KOLEKCYJNE DO WKLEJANIA WZORÓW DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.



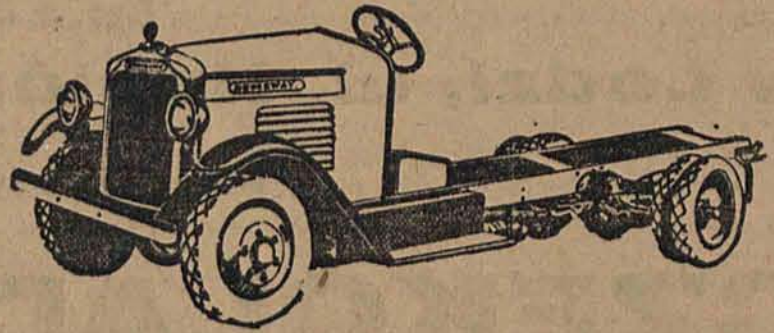
Na gwiazdkę!!! Na gwiazdkę!!!
Na raty. Patefony i PŁYTY w wielkim wyborze
Rowery i maszyny do szycia polecają
KOKOSZKO I BORYSEWICZ
6-go Sierpnia Nr 3.

Specjalizacja stanowi o doskonałości osiągniętych przez przemysł wyników.

Wielka nowoczesna fabryka samochodów amerykańskich

BROCKWAY

produkuje jedynie **samochody ciężarowe.**



Dzięki tej specjalizacji fabryka dochodzi do rekordowych, niespotykanych dotąd wyników.

70 rozmaitych typów

na obciążenia od 1, 1/2, do 8 tonn.

Specjalne idealne przystosowanie do wszelkich zadań zarówno komunikacyjnych (w Ameryce autobusy Brockway zyskały zaszczytny przydomek „Highway Express”—„Express Drogowy”), jak handlowych i przemysłowych (specjalne typy dla poszczególnych rodzajów przemysłu, jako to: górniczego, budowlanego, metalurgicznego, cukrowniczego i t. d.).

Gener. Przedstaw. na Polskę i w. m. Gdańsk:

Hudsexway, T-wo Handlu Samochod., Gdańsk, Reifergasse 12-15

Zastępstwa rejonowe:

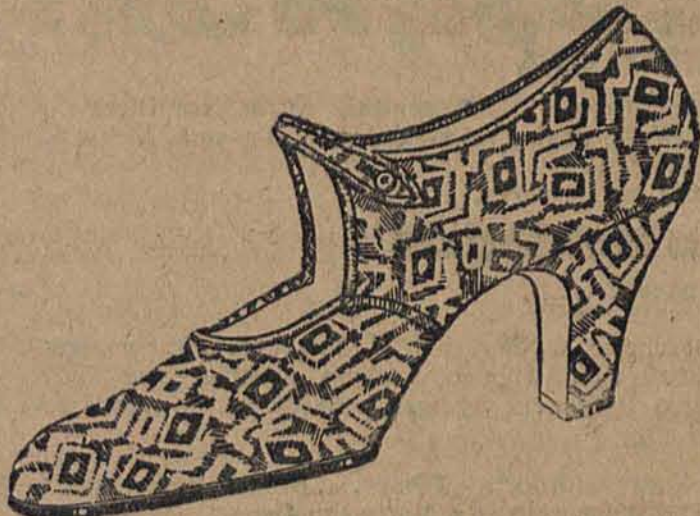
- Warszawa— „Motor Traders”, Pl. Żel. Bramy 2.
- Łódź— Dom Handlowo-Komisowy „Sair”, Narutowicza 32,
- Poznań— Szafarkiewicz i Menzel, Waty Wazów 22.
- Gdańsk— Otto Albert,
- Białystok— „Brosexauto”, Sienkiewicza 12.

NASZE ZASADY to:

- Największy wybór!
- Najprzedniejsze gatunki!
- Najdostępniejsze ceny!
- Najpiękniejsze modele!

Jedyny w Łodzi wybór w brokatakach, jedwabiach, lakierkach i śniegowcach.

„VIS” Piotrkowska 63.



brokaty srebrne i złote od **zł. 27.50.**



JEDWABNE w różnych kolorach **50 od zł. 27.**



ŚNIEGOWCE z najlepszej gabardyny **od zł. 21.50**

P. S. Prosimy łaskawie obejrzeć nasze okna wystawowe.

Kino Spółdzielni

Ul. Sienkiewicza Nr 40.

„Nadkobieta”

(Tosha)

Wielki dramat życiowy w 10-ciu aktach.

W rolach gł.: MARJA KORDA oraz Jameson Thomas. Reż.: Wiktor Savilla

Następny program:

„POKUSA”

Wzruszający dramat życiowy.

W rolach głównych:

Helga THOMAS i Charles de Voigt.

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, o g. 3 m. 30, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2 po poł.

Ostatni seans o g. 9.30
NA I-szy seans CENY MIEJSZ ZNIŻONE.

MIMOZA

Dzisiaj i dni następnych!

Następny Wielki Świąteczny program!

Człowiek film światowej produkcji francuskiej

ZALOTNY KSIĄŻE

„APASZE PARYSCY”

Następny Wielki Świąteczny program!

Film o moralności, miłości... i apaszach... W rol. gł. Olga Limburg, Jacue Catalain, Lia Elberich. Niesłychane interesujące przygody amerykańskiej ekspedycji obyczajowej w parwskich apaszkach.

NA RATY

Żadnych procentów nie dolicza się!

od **5 zł.** tygodniowo

GARDEROBE: Damską, Męską i Dzieciną

JEDWABIE, KÓLDRY, TOWARY i OBUWIE

w wielkim wyborze poleca

P. CZERNIŁOWSKI

72 — Wschodnia — 72. front, I p. Tel. 71-23



Dla Pań i Panów Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych FRANCISZKA GRĘTKIEWICZA

(b. współwłaściciela i kierownika kursów i kierowców „WOYNA”).

Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 75-35.

Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od godz. 8 r. do 6 wiecz. Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe.
Orzeczenia techniczne i remont samochodów.

Najtaniej możecie zakupić na święta wasze zapotrzebowanie we wszelkiej kosmetyce krajowej i zagranicznej **tylko w znanej**

PERFUMERJI J. DRUKERA

ZAWADZKA 11. TEL. 75-92

UWAGA! Urzędnikom państwowym i komunalnym udziela się odpowiedniego rabatu!

FABRYKA POŃCZOCH POSZUKUJE: majstra do maszyn skarpetkowych i pończoszniczych systemu „IDEAL”. Wysokie wynagrodzenie i mieszkanie zapewnione. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. oferty pisemnie z opisem dotychczasowej działalności wnosić do administracji pod „2000”.

Nowowyprowadzony

Hotel-Pensjonat „LWIGRÓD” W KRYNICY

urządzony z największym komfortem, otwarty cały rok. 200 pokoi na 300 osób. poleca na zimowy sezon pokoje i apartamenty z centralnym ogrzewaniem, światłem elektrycznym, pościelą, gorącą i zimną bieżącą wodą, telefonami, wannami. Radio w każdym pokoju, sala balowa, hall, czytelnia, stała orkiestra. Na żądanie prospekty, fotografie i wszelkie informacje. odwrotną pocztą przesyła

Zarząd

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwieńszym wykonaniu przyjmuję w własnych i powierzonych materiałach po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
Ceglarniana 36, TELEF. 63-97.
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Różne mieszkania

1, 2, 3, 4, 5 pokoi z kuchnią z wygodami. Róg Narutowicza i Zagajnikowej. Obejrzeć od 9-tej rano do 1 p.p. codziennie

AKUSZERKA I MASAŻYSTKA

F. Rubinsztajn
z długoletnią praktyką prywatną i szpitalną św. Łazarza w Krakowie oraz z ukończonym kursem wodolecznictwa osiedliła się w Łodzi przy ulicy Wschodniej 67. tel. 78-12 przyjmuję w każdej porze.

SKŁAD FUTER Zakład Kuśnierski J. SZWARCMAN

Narutowicza 42 (eklep frontowy) Tel. 66-31.
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
P.P. krawcom udzielam rabatu.

Samochód

„Tatra” w doskonałym stanie okazynie do sprzedania może być na taksówkę. Wiadomość: K. Küster i S-wie Piotrkowska 165

ZAKŁAD tapicerski i magazyn mebli posiada gotowe otomany, leżanki, materace, krzesła, garnitury oraz meble stolowe w dużym wyborze i na dogodnych warunkach poleca Stanisław Gabala, Karola 1.

Najmodniejsze Lampy

własnego wyrobu gwarantowane za czysty brąz, poleca na dogodnych warunkach.

Sz. P. SZMALEWICZ,
Południowa 8, telefon 64-39.

JEDWABIE, TIULE,
Koronki i Wstążki
Dżety Guziki i t.p.
w wielkim wyborze

„ADELFRERES”

ul. Piotrkowska 65.
Tel. 69-07.
wszelkie nowości sezonowe — oraz dział pończoch.

Nowość!! Gotowe

WYROBY FUTRZANE
płg. najnowszych modeli na dogodnych warunkach
poleca **A. FISZLEWICZ**
12 NARUTOWICZA 12
tel. 34-66.

Polskie Biuro Podróży „Francopol”

Nice, (Francja) 14, Rue Halévy
Rekomenduje hotele, pensjonaty, załatwia wizy paszportowe, sprzedaż biletów kolejowych i okrętowych we wszystkich kierunkach.
Udziela wszelkich informacji przybywającym na Riwierę. Telefon: 20-77. Adres telegraficzny: Francopol-Nice.

KURSY KOSMETYCZNE
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ, Ceglarniana 6 front 1 p. — Zajęcia nowej grupy rozpoczynają się 15 stycznia. Informacje i zapisy codziennie od 2-4 pp.

B. RUSSKA długoletnia nauczycielka
udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym wyjaśnieniem konstrukcji i hektografii
Udziela również lekcji buchalterji, księgowości, arytmetyki handlowej i korespondencji.
Łódź, ul. Rilińskiego (Widzewska) № 89, m-8 (obok poczty)

FERRO-ELEKTRICUM

Spółka Handlowo-Techniczna z ogr. odp.
Łódź, ul. PIOTRKOWSKA Nr. 123.
Tel. 11-69, 51-29 i 42-48.

Składy Materiałów Elektrotechnicznych

Reprezentacje:

Zakładów Elektrycznych „Bergmann’a”
Tow. Akc. Kabel Polski, Bydgoszcz.

P. S. Przy firmie naszej otworzyliśmy Wydział Instalacyjny pod kierownictwem Inż. Stillera, długoletniego współpracownika A. E. G.

WYKONUJEMY WSZELKIE
INSTALACJE SIŁY I ŚWIATŁA Z PEŁNĄ GWARANCJĄ.

SPRZEDAŻ FILCOW

B. Hamermesz, Łódź
Piotrkowska 22, tel. 30-69.

FILCE:

DYWANOWE-BOBRYKI, KRAWIECKIE,
TECHNICZNE, TAPICERSKIE,
KONFEKCYJNE, SIODLARSKIE,
OBUWIANE—CAMELE.

FOSFATYNA FALIERA
NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.
Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezastąpiona odżywka dla matek, matek i rekonwalescentów.
ZADAJCIE BLYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
Wystrzeżać się naśladowictw.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.

Magister Praw
udziela lekcji w zakresie kresle klas 8-miu
Specjalność: polski niemiecki, historia
Opracowanie tematów i referatów.
Wiadomości skład lamp A. EISNER, Południowa 25, tel. 78-74. 2g

KROJU
nowoczesnego szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny wyuczają gruntownie, teoretycznie i praktycznie (na materiałach) — systemem zastosowanym w Paryskiej Akademii zażwie dzone przez Ministerstwo Oświaty
pierwszorzędne kursy mistrza Paryskiej Akademii, Cechu Warszawskiego Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanym w Paryżu. Kończącym, świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawnymi. Program nauki bezpłatnie Piotrkowska 64. 1r

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski Damski Alfonsa POPPA
Łódź, Konstaktynowska 12, tel. 63-40.
Farbowanie, ondulacja, strzyżenie według najnowszych metod paryskiej. Wykwintny manicure.
Uwaga: Obsługa wyłącznie przez pierwszorzędne siły.

PEDICURE S. Łódzki

Pielegnuje nogi, wycina bezboleśnie odciski, i zatwardniałą skórę usuwa wraz z paznokciami.

Traugutta 5, m. 10, tel. 70-37.

Lekarz-Lentysta
F. Korowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiecz.

SWIAT JEST PIĘKNY!!

wola każdy, kto pije **PIWO** firmy

HABERBUSCH i SCHIELE

Ządać wszędzie!!

Skład główny: ul. Przejazd 75, tel. 53-60.



Nadeszły śniegowce:

Damskie polecamy po tanich cenach następujących

TRETORN SZWEDZKIE	Gabardina	Zł. 31 00
KWADRAT RYSKIE	Jersey	20 00
	Gabardina	24 00
	Luksusowe	30 00
PEPEGE	Jersey	20 00
	Gabardina	23 00
GENTELMAN	Jersey	18 00
	Gabardina	21 00

Ceny bez zobowiązania. — Ceny bez zobowiązania.

ŚNIEGOWCE dziecięce od 12 00

KALOSZE Męskie, Damskie i Dziecięce od **Zł. 5.50**

PANTOFLE domowe Filcowe po 4 zł. Kamilla po 10 zł
Udzielamy nadto naszym Klientom rabatu po 3 złote na parze.



Śniegu wód Damskich wyżej wymienionych gatunków przedstawiając kupon niż jej wydrukowa ny.



Kupon Rabatowy

Okaziciel niniejszego kuponu korzysta z rabatu Zł. trzy przy zakupie pary Śniegowców Damskich. Otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 3 zł. dla odstąpienia swym znajomym Skład Śniegowców i kaloszy w Łodzi, Ogrodowa 2, róg Nowomiejskiej.



Skład Hurtowy i Detaliczny Kaloszy i Śniegowców **„FANTULIS”** w Łodzi, Ogrodowa 2, róg Nowomiejskiej. Telefon 61-96.



Hallo! Hallo!
Tu 63-30

Pogotowie
Krawieckie
KIERSZA

Opowie Wam
coś do wiersza

Dzwonił mój Panie
Goniec jest na zawołanie
My gdy dzwonek usłyszymy,
Wnet gońca ci wyślemy
On zabierze Twe ubranie
Odświeżone, wytrzepane
Po godzinie otrzymasz je Panie
My Ci wszystko przerobimy,
Uprasujemy, wyreperujemy,
A jak każesz, to pierzemy,
Farbujemy i szt. cerujemy,
Zostań więc naszym klientem Panie,
Bo odświeżanie garderoby
Jest tylko u nas tanie
Zł. 3.— dasz mój Panie
I odświeżone masz ubranie,
I dla Was również piękne panie
Jesteśmy na każde zawołanie
Suknie za zł. 2.80 odświeżamy
I inną garderobę damską w —
też samej cenie odnawiamy
Czy to biedny, czy bogaty
Nikt nie dozna u nas straty
A więc spieszcie Panie i Panowie
Tylko tam gdzie jest
„KIERSZA Krawieckie Pogotowie”
91 ZEROMSKIEGO i zobaczycie
Coś ciekawego, nowego.
Dziś, zakład czynny bez przerwy!

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmie lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
styczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 6 do 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, piwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabieg i operacje od umowy Kapiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

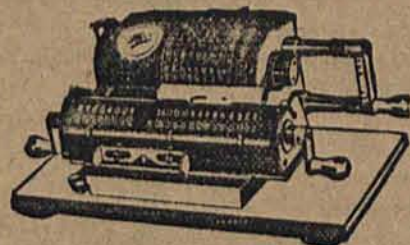
Krynica-Zdrój

Hotel - pensjonat „Trzy Róże” poleca pokoje w cenie 5—8 zł. dziennie
Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Tel. nr. 19.

Każde zadanie

rozwiązuje arytmometr

Mira



Mira

SZYBKO I NIEOMYLNIE!

Szczegółowych objaśnień udziela wyl. przedstawiciel

EDWARD TELATYCKI

PIOTRKOWSKA 48, TEL. 10-63.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego

ogłasza przetarg na dostawę 132.000.000 szt. jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajowych w paczki po 50 gr., a mianowicie:

- a) 36.000.000 szt. etykiet „Machorka Przednia”
- b) 96.000.000 szt. etykiet „Machorka”.

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzien-
niku Urzędowym Rzplitej Polskiej „Monitor Polski” Nr. Nr.
290 z d. 17. 12., 291 z d. 18. 12. i 292 z d. 19. 12. r. b.

Na gwiazdkę polecam:



TOREBKI damskie, **PORTFELE** męskie, Teki, Nesesery, Manicury, Parasolki, rękawiczki, **WALIZY** od skromnych do luksusowych, oraz inne artykuły podróżne.

Nadeszły ostatniej mody torebki wleczorowe.

Bogaty wybór!

Niskie ceny!

R. GRABOWIECKI, PIOTRKOWSKA 59
Tel. 44-83.

KALENDARZE NA ROK 1929

terminowe, ścienne, portfelowe, agendy do przekładania, kieszonkowe, portmonetkowe. Wielki wybór ścianek kalendarzowych

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH

WYDAWNICTWO KALENDARZY

A. J. OSTROWSKI Piotrkowska 55, tel. 35 40.

UWAGA Najtańsze źródło zakupu ścianek i kalendarzy dla odsprzedawców.

Praktycznym i miłym podarkiem gwiazdkowym jest

WALIZKA

z oryginalnej fibry, nabyta po cenie fabrycznej w zakł. przemysł.

Bronisław GRABSKI

Łódź, ul. Zakątna 59/61.

Tel. 38-53.

Zakład Fryzjerski Damsko-Męski

Feliks Szwalbe

ul. Nawrot 47, tel. 78-05.

Farbowanie, ondulacja wodna.
Strzyżenie według najnowszych zagranicznych żurnali.

Wykwintny manicure.

Obsługa przez pierwszorzędnych fachowców
Zakład urządzony podług nowoczesnych wymagań higieny.



Ważne z powodu mrozów.

Piecyki szamotowe iryjskie **ekonomiczne** w różnych wielkościach.

Hacele znanej marki „Ulan”

Hufnale marki „Mustad”

poleca:

„ELIBOR” p. Akc. Handl. Przemysł. Ł.

Ł. J. Borkowski, Oddział w Łodzi

Kilińskiego Nr. 70.

Telefon: 84 i 4-94

Pracownia Sukien

A. Maszkowskiej

Piotrkowska 117, tel. 30-03

poleca

na najnowsze modele.

